

W. Jaruzelski na Środkowym Wybrzeżu

I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski kontynuował wczoraj swój pobyt na Środkowym Wybrzeżu...

Tano w drodze do Miastka w woj. śląskim Wojciech Jaruzelski zatrzymał się w Polanowie.

W Miastku Wojciech Jaruzelski i towarzyszący mu...

ciąg dalszy na str. 2

Obserwatorzy ONZ przybywają do Iranu i Iraku

W środę rano przybyło do Teheranu pięciu pierwszych wojskowych obserwatorów ONZ — UNHMOG...

Obserwatorzy ONZ spotkają się z przedstawicielami władz irańskich oraz dowódcami armii irańskiej...

Ministrowie Spraw Zagranicznych i Obrony Kanady, Joe Clark i Perrin Beatty...

Radio Teheran poinformowało w środę, że w dzień po...

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

№ 185 (11 485) Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 11.VIII.1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Z myślą o przyszłorocznych zbiorach

Ścierniska czekają na poplony

INFORMACJA WŁASNA

W tym sezonie żniwa zaczęły się o 2-3 tygodnie wcześniej niż zwykle. Ten dar przyrody — bo tak to należy określić — powinno się wykorzystać...

Zamieszczamy opinie na te tematy przedstawiciele wojewódzkich ośrodków rolniczego w naszym regionie.

BIAŁYSTOK: Plony o 25 proc. niższe

Pracując 33 lata, a czegoś takiego jeszcze nie widziałem. Pogoda normalna, agrotechnika prawidłowa...

25 proc. mniejsze niż w ubr. Żniwa jeszcze trwają, ale niewiele się już zmienia. W kilkuset gospodarstwach współpracujących z WOPR...

W maju zapowiadał się niezły urodzaj. Zboże było rzadkie — skutek suchej jesieni i wiosny...

Mniejszy zapas zbóż (a także siana) trzeba uzupełnić in-

ciąg dalszy na str. 2



Przed „rolniczym szczytem” Europy

WARSZAWA — Rola pomostu między rolnictwami krajów Europy...

Groźby Szamira KAIR — Premier Izraela...

Podróż G. Shuliza HAWANA — Sekretarz stanu USA George Shultz...

Misja Murphy'ego KAIR — Zastępca sekretarza stanu USA Richard Murphy...

Dziękuję WAM PANOWIE

Otrzymałem trochę niezwykły list. Ale za to bardzo miły. Ba — wzruszający.

Jestem inwalidką i chodzę przy pomocy kul. W dniu 6 sierpnia wybrałam się do ciekich „Delikatesów”...

I wtedy natychmiast podbiegło do mnie dwóch panów. Podnieśli mnie, podali torebki i kule. Podprowadzili mnie...

Był to: pracownik PGKIM w Elku — WALDEMAR MA-

ciąg dalszy na str. 4

Wieści z kolonii

„Niech nam ktoś mówił co chce, a my ulemy, że na kolonii nie jest źle...”

Otrzymałem właśnie sympatyczną wiadomość. że nad pięknym jeziorem Łaśmiady w Malinówce k. Elku przebywają na koloniach...

W wspomnianym ośrodku kolonijnym gościła też grupa młodzieży z CSRS. Obecnie zaś przebywają młodzi ludzie z Litwy...

ciąg dalszy na str. 4

Przychodzi Siedziaki do sklepu zoologicznego i zbliża się do klatki z papugą.

— No co, umiesz mówić? — zapytuje ptaka.

— Jasne — odpowiada papuga — a ty umiesz latać?



ciąg dalszy na str. 2

Chrapanie jest niebezpieczne

4400 mężczyzn w wieku od 40 do 70 lat poddał badaniom naukowcy z uniwersytetu w Helsinkach...

ciąg dalszy na str. 2

Harcerze pod świętokrzyskimi jodłami

DALEKOPISEM Z KIELC SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Wśród wszystkich krajowych festiwali ten jest najbardziej radosny, spontaniczny, kolorowy. Mowa o Harcerskim Festiwalu Kultury Młodych Szkolnej...

W tym roku na jubileuszowy, XV festiwal zjechało pod świętokrzyskie jodły blisko 2 tys. dziewcząt i chłopców...

ciąg dalszy na str. 2

Jak zdobyć tysiąc dolarów?

Nie prostszego, wystarczy udać się do Kolorado w USA i wziąć udział w „światowym wyścigu gumowych kaczuszek” na rzecze Rio Grande.

W tym roku zwyciężczynią oryginalnego wyścigu i zdobywczynią pierwszej nagrody w wysokości tysiąca dolarów została Suzanne Cottrell. Jej gumowa kaczuszka jako pierwsza dotarła na metę...

ciąg dalszy na str. 2

Jutro w Magazynie

WALCZYLI O GODNĄ ŚMIERĆ

W nierównej walce poległ najdzielniejszy, najlepszy, najgodniejszy z więźniów getta białostockiego, Niełzniczy tylko został pogrzebany. Zylł gołonie i poległ śmiercią bohaterów...

Tym razem EUGENIUSZ HRYNIEWICKI swoją autorską rubrykę „Z KRONIKI PRZEDMIĘCIA” poświęcił w całości bohaterom zrywowi w getcie białostockim — 16 sierpnia, 45 lat temu.

Z DYNAMITEM NA TALE

Chećcie zrobić Amazonię? Uważajcie na skalpy, jak się w Indian przemieniamy...

Wygląda to na czcze pogroźki, ale... konflikt jest wbrew pozorom poważny. Chodzi o być albo nie być Narwiańskiego Parku Krajoznawczego, albo jak kto woli — o pytanie czy rzeka mleka płynąca z łak będzie szersza, głębsza i pełnotłusta. A wszystko zależy od tamy. Tak zdaje się twierdzi KRZYSZTOF OCHRZYMIUK.

CZAS WYSOKICH NAPIĘĆ

Nie był specjalnie lubiany przez przełożonych. Zaw sze chciał postawić na swoim, a gdyby mu pozwolił — chętnie wdepnąłby nawet w kompetencje szefa, którym jest niezmierzony Cezary Dzieżyca...

Kto? Inż. Józef Karcewski. A poza tym chodzi o pieniądze, patenty, wynalazczość, a w konsekwencji zdaje się, że o honor i podział ról główne. ANDRZEJ POLAKOWSKI odsłania kulisy pewnej zawłej sprawy, której rozstrzygnięcie przeciąga się nieco. Ale o tym już decyduje sąd.

SEANS

Młody chłopak zostaje wprowadzony w trans. Oddycha miarowo, spokojnie. Hipnotyzer bierze jego dłoń i mówi, iż dotyka ją rozpalonym drutem — dotyka zwykłym ołówkiem. Na skórze pojawia się bąbel — będący dowodem jej oparzenia.

Okazuje się, że chodzi o niezwykle proste zjawisko. Analizując — nauka o ograniczeniu lub znoszeniu bólu w czasie hipnozy — zna podobno bardziej drastyczne przypadki. O hipnozie — WIESŁAW SZYMANSKI

Najważniejsze — interesy górnika

9 bm. w kopalni „Rudna” i kilku innych zakładach Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie, między godz. 11.00 a 11.30 doszło do akcji ostrzegawczej...

wartego 4 maja br. między reprezentacją związkowców Zagłębia Miedziowego a dyrekcją KGHM. Postulaty miały przede wszystkim ekonomiczny charakter...

29 lipca br., na „Rudnej” — Zachodniej, gdzie pracują także brygady zakładu robót górniczych, zakładu budowy kopalni, ZG „Sierosowice” i Częstochowskiego PBKR, doszło do próby zorganizowania

ciąg dalszy na str. 2

Ogólnopolskie Spotkania „Teatru w Walizce”

Wróżki, czorty i krasnale zapraszają!

Kilkadziesiąt spektakli w ciągu 4 dni. Oglądanie nic nie kosztuje.

„Pis Pucek i jego pan Mietek” — tym przedstawieniem, wyreżyserowanym przez Andrzeja Grasiwicza z teatru „Syrrena” w Warszawie, a prezentowanym przez Jana Borynię z Teatru Adekwatnego w stolicy zainaugurowane zostały 10. I Ogólnopolskie Spotkania „Teatru w Walizce” w Łomżyńskim. Zjechały na nie z różnych stron kraju zespoły, które pokażą dzieciom około 30 spektakli.

By lepiej zrozumieć intencje organizatorów imprezy — obok Państwowego Teatru Lalek są nimi m.in. Wydział Kultury i Sztuki UW oraz UM w Łomży — przytoczone słowa jednego z uczestników Spotkań, J. Borynia: „Trafiłem przed chybą dwoma laty z przedstawieniem do miejscowości Łoje Awissa. Po nim, w rozmowie z mieszkańcami dowiedziałem się, że jestem pierwszym aktorem, który

trafił tu po wojnie. A inne formy działalności kulturalnej? — zapytałem. — Trzy lata temu przyjechali jedni, rozpoznałi przesiadacza i wyświetlili dwa filmy. To wszystko. I do tego, niestety, często sprowadza się kontakt z kulturą i sztuką w wielu miejscowościach, do których nawet nierzadko dobrej nie ma.

ciąg dalszy na str. 2

Mini — kartofel

Ziemiak wielkości orzecha wychodowali specjalistę węgierscy. Licencje na produkcję mini-kartofla zakupiły: Wielka Brytania, Szwecja, Stany Zjednoczone i Egipt. Osiągnięcie węgierskich naukowców, które zapewne nie wywołało zachwytu gospodyń domowych, spotkało się z dużym zainteresowaniem ekspertów. Rzecz w tym, że normalny plon z hektara ziemi zapewnia już 8-10 kg mini-sadzonek!

(PAP)

Zaczął pościć już na 50 godzin przed podjęciem próby ustanowienia rekordu, samo zaś bezpośrednie przygotowywanie trwało dni dziesięć i nie było szczególnie w jadło obfite

„Chodźcie szybko, pokazują fakira!” — skrzykiwała przed telewizor wszystkich domowników żona. I rzeczywiście: młody człowiek kładł się ostrożnie na mądziejowym łożu, wyposażonym w „materac” z ostro zakończonych gwóźdźmi. Gdyby szło o relacje z Indii, rzecz można by uznać „za normalną”. Alifaci ów człowiek nazywał się — jak poinformował lektor — Zdenek Zahradka, rysy miał takie bardziej słowiańskie, zaś wszystko to działo się na wystawie galerii fotografii w Usti nad Labą, w Czechach.

roległ się entuzjastyczny krzyk i oklaski wielkiego tłumy — pisał potem sprawozdawca dziennika „Svobodne Slovo”. I wcale się nie dziwie; sam bym się podniecał, gdyby na moich oczach jakiś Lechita podjął próbę ustanowienia rekordu Polski w... no, właśnie, jak to nazwać? W „leżeniu na gwóźdźlach”? W „mądziejowaniu”? W „fakirzeniu”? Ba, ale według słownika Kopalnińskiego „fakir” to „a-

sceta, pokutnik, wędrowny mnich, zbierający w krajach muzułmańskich i Indiach”. A pan Zdenek — choć nie ujawnił ani jego wieku ani zawodu — nie reprezentował, przynajmniej na oko, żadnej z gwóźdźli stworzył... No, na pewno był głodny. Zaczął bowiem pościć już na 50 godzin przed podjęciem próby ustanowienia rekordu, samo zaś bezpośrednie przygotowywanie trwało dni dziesięć i nie było szczególnie w jadło obfite. Zawodnik aplikował sobie za to ćwiczenia jogi oraz bliżej nieokreślone „testy psychologiczne”, co zresztą czyni w CSRS wcale pokazała grupa miłośników Wschodu — kandydatów na fakirów. Teraz leżał wygodnie? Na gwóźdźlach, mając w perspektywie 24-godzinną jeść. Czy wytrzyma? Wraz z nadejściem nocy tłum przed wystawą się przeczł, ale wrotna galerii

Ważnym elementem nocy tłum przed wystawą się przeczł, ale wrotna galerii

ciąg dalszy na str. 2

Na międzynarodowej wystawie rzeźby przestrzennej urządzonej w stolicy Czechosłowacji, w parku Voja-nowy Sady znalazła się m.in. dość zaskakująca „kompozycja”. Autorem „Ludzi w kąpieli” jest Kurt Gebauer. CAF—CTK

Jest czego pozazdrościć...

Budapeszt przygotowuje się do wielkiego koncertu rockowego „Human Rights Now”. Zorganizowanego przez nowojorską fundację „Koncerty na rzecz praw obywatelskich” i organizację Amnesty International.

biletów wynosić będą 200—300 forintów, a na scenie wystąpią m.in. Bruce Springsteen, Sting i Peter Gabriel. Może warto wybrać się do Budapesztu — choć raz w celach pozahadlowych. Przynajmniej podczas koncertu. (PAP)

Budapeszteński koncert będzie jednym z wielu, z jakimi wystąpią czołowi artyści muzyki rockowej w Europie, obu Amerykach, Azji i Afryce. Tournée „Human Rights Now”, mające upamiętnić 40 rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, rozpocznie się 2 września koncertem w Londynie. Budapeszteński koncert odbędzie się 6 września. Ceny

Pogoda DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, przejściowo uwarstwiająca do dużego, lokalnie przełomna opady deszczu, możliwe burze. Temperatura maksymalna 24-26 st. C., minimalna 10-12 st. C. Wiatr słaby, zmienny. JUTRO — przelotne deszcze i burze, temperatura bez wiatrowych zmian. MIENIEJ: Flomeny, Zuzanny. (P)



Inwestycje i wyposażenie służby zdrowia

Wczoraj w Białymstoku przebywał wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej — Janusz Prokopiak. W programie pobytu znajdowały się odwiedziny w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. J. Śniadeckiego, Dzielniczym Szpitalu Klinicznym, Specjalistycznym Psychiatrycznym ZOZ w Chorzeży i Zakładach „Unitra-Biazet”. Gościowi towarzyszył wicewojewoda Jerzy Słezak.

Wiceminister J. Prokopiak zajmuje się problemami inwestycji, stąd jego wizyta na budowie Dzielniczego Szpitala Klinicznego, finansowanego z budżetu centralnego. Interesował się on także działalnością brygad remontowo-budowlanych w szpitalu im. Śniadeckiego i ZOZ w Chorzeży. To, co zrobiono w zakresie bazy psychiatrycznej, tanim kosztem i we własnym zakresie, uważa za przykład godny uogólnienia w całej Polsce. Białostoccyznia odstaje natomiast od średniej krajowej, jeśli chodzi o ilość miejsc w domach opieki społecznej, mimo iż ostatnio sporo robi się w tej dziedzinie.

W gestii wiceministra J. Prokopiaka znajdują się również wyposażenie techniczne placówek służby zdrowia. Uważa on, iż współczesna medycyna nie jest w stanie dobrze funkcjonować bez techniki na najwyższym poziomie. W Polsce nie jest z tym najlepiej, stąd resort wysoko ocenia produkcję „Unitry-Biazet” na potrzeby służby zdrowia i proponuje zakładowi specjalizację w elektronicznej aparaturze medycznej.

Szpital im. J. Śniadeckiego ma niezłe wyposażenie, ale odczuwa brak aparatu rentgenowskiego do badań naczyniowych (układu krążenia). (a)

Młodych Tatarów spojrzeń na Polskę

Od początku sierpnia przebywa w Łomżyńskim kilkadziesiąt osób z grupy studentów z Instytutu Budownictwa w Kazaniu. Nie chodzi jednak wyłącznie o umożliwienie młodym mieszkańcom Tatarskiej ASRR poznanie Ziemi Łomżyńskiej. — Do końca sierpnia pracować będą przy budowie Wojewódzkiego Szpitala w Łomży. Wzajemne kontakty przybierają coraz bardziej miły charakter. Dodajmy, że w tym samym czasie grupa młodych łomżyńskich — junaków OHP pomaga przy zbiorze warzyw i owoców w jednym z sołchozów w TASRR.

9 bm. tatarski studenci uczestniczyli w spotkaniu z sekretarzem KW PZPR — Mieczysławem Brzezińskim i wicewojewodą — Eugeniuszem Mióduszeckim. Sekretarz KW zaprezentował m.in. sytuację społeczno-gospodarczą regionu, zamierzenia, osiągnięcia i trudności. Odpowiadał również na pytania młodzieży. Trzeba przyznać, że świadczą one o świeżości i ostrości widzenia komсомольców. — Np. — czemu w Polsce jest tylu bogatych ludzi (wille), a kraj jest raczej biedny? Dlaczego (zgodził) obniżać ceny w sklepach (a na bazarze) ci, którzy handlują, zarabiają więcej niż ci, którzy produkują, np. żywność? Jak można wyjaśnić, że przy strukturze rolnictwa preferującą gospodarkę indywidualną, ku której skłania się ostatnio również gospodarka radziecka, nie jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeb żywnościowych w kraju (kartki)? Czemu na placach budów w ogóle nie widać kobiet. (nom)

Ścierniska czekają na poplon

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

W tym roku są doskonałe warunki, aby glebę dobrze przygotować, tak aby o krzes siewów był terminowy i krótki, co pozwoli uniknąć spiętrzenia grac.

Trzeba wyciągnąć i inne wnioski. W wielu gospodarstwach zbyt ubiornie w chemię. Tzw. kompleksową technologię popojnowano prawie wyłącznie jako wzmożone stosowanie pestycydów. Z pominięciem o zmianowaniu roślin, o dawniej tak popularnych wsiewkach. Z pol zniknięcia koniczyny i seredeli. Sianie zboża po zbożu (w ok. 30 proc. gospodarstw chłopskich) prowadzi do tzw. wyrzadzania się.

W ubiegłym roku siewy bardzo się opóźniły. W rezultacie zboża się nie rozkwiły, zwłaszcza że panowała susza. W tym roku są doskonałe warunki, aby glebę dobrze przygotować, tak aby o krzes siewów był terminowy i krótki, co pozwoli uniknąć spiętrzenia grac.

W ubiegłym roku siewy bardzo się opóźniły. W rezultacie zboża się nie rozkwiły, zwłaszcza że panowała susza. W tym roku są doskonałe warunki, aby glebę dobrze przygotować, tak aby o krzes siewów był terminowy i krótki, co pozwoli uniknąć spiętrzenia grac.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZAKŁADY MEBLARSKIE
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Białymstoku przy ul. Jagienki 4
PILNIE ZATRUDNIĄ
PALACZY KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH C.O.
tel. 750-229, 750-247, wewn. 206.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania na okres 1 roku. Tel. 754-391.

ZAMARAZARKĘ — sprzedam. Tel. 418-411.

NOWY regał z szafą w 3kln. — sprzedam. Bagnowska 43A.

NOWOCZESNY, oryginalny komplet mebli pokojowych — sprzedam. Porzeczkowa 15/6.

DRESY „Adidas” — kupię. Nowosielska 43. g 3047-1

9 sierpnia 1988 r. zmarł mgr Henryk Sokolowski

Zastępca dyrektora ds. Finansowych i Informatyki OPPMs. Zakładu Transportu w Białymstoku

W osobie Zmarłego — tracimy wspaniałego, cenionego i lubianego przełożonego, współpracownika i kolegę

Wyrazysz szczerą i głęboką współczucia

ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE składają: dyrekcja, POP, Związki Zawodowe, Rada Pracownicza i pracownicy OPPMs. Zakładu Transportu w Białymstoku. k 3825-1

W SKROCIE

PREZERWATYWA DLA WILKÓW MORSKICH

Zachodniolentleński port Brema poinformował o decyzji przystąpienia do rozprowadzania wśród zagranicznych marynarzy prezerwatywy celem powstrzymania zarazy AIDS. Prezerwatywy będą umieszczane w ulotce na temat AIDS, drukowanej w kilku językach obcych.

Angielska wersja tej ulotki otrzymała znowieższy tytuł: AIDS — nieuprzedzający. Przygotowuje się jeszcze wersje w językach rosyjskim, hiszpańskim i francuskim. W Bremie podkreśla się, że szczególnie potrzebna jest ulotka w języku rosyjskim, ponieważ z uwagi na częste w porcie postoje frachtowców radzieckich, Brema zyskała sobie miano „małego Leningradu”.

RYBACZKA ZŁOWIŁ, JACHT

Niecodzienna informacja napłynęła do polskiego ratownika okrętowego w Gdyni, od załogi kutra rybackiego „JST-123”. Rybacy z Ustki poinformowali o znalezieniu nieopodal polskich Brzegów 8-metrowego jachtu bez załogi, częściowo zatopionego z połamanym masztem. Okazało się, że w czasie gwałtownego sztormu na Bałtyku jacht został opuszczony przez Borholmu przez trzech szwedzkich żeglarzy. Właściciele jachtu byli przekonani o jego zatonięciu.

„Złowiony” przez polskich rybaków jacht został przyholowany do portu w Uście, gdzie analiza rybników m.in. dokumenty i pieniądze czekają na właścicieli.

WEDLINY BEZ CHOLESTEROLU

„Nie chemy cholesterolu” — do akcji tej wzięli się również szwedzkie zakłady drożdżarskie — producent wedlin i wyrobów garmażeryjnych z drożdży i miodu. Utrudniły one produkcję parówek z drożdży — bez mięsa wędrownego i bez dodatków tłuszczowych. Wzrost cen usług, części zamiennej nadmorskiej i baton szynkowy — także bez dodatków wędrownych i tłuszczu — nie pozwalają na utrzymanie cen. Właściciele zakładów w Goleniowie wycenili wytworzone produkty w wartościach 400 tys. zł. Właściciele zakładów w Goleniowie wycenili wytworzone produkty w wartościach 400 tys. zł.

PIKTYCZNE DROGI

Filipiński Ministerstwo Robot Publicznych podało, iż ostatnie badania wykazały, że panstwową sieć dróg kołowych dziwnym trafem trzęsą się o 1700 km. Takie trzęsienie w rzeczywistości trwało 4 min. (równoważność 400 tys. dolarów) na utrzymanie szos w ogóle nieistniejących. Fundusze zostały do własnej kieszeni skomponowani urzędnicy.

ODDAŁ ZNALEZIONO

Kazimierz S., mieszkaniec woj. zielonogórskiego przed kilkoma dniami zauważył w pobliżu stacji CPN w centrum Wałbrzecha, że z dachu jednego z oddzielnych budynków samochodów osobowych spada torba podróżna. Wewnątrz znajdowało się 4 min. Znalazła przetrwała do pośrednictwem funkcjonariusza służby drogowej MO — do pobliskiego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych i wkrótce powródziła do właścicieli, właścicieli, mieszkańców Wałbrzecha. (opt. nil)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ofieruje nasiona roślin strączkowych, jednakże fachowcy twierdzą, że ich uprawa wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem. Strączkowe mają dłuższy okres wegetacji, trzeba je wysiewać w lipcu. Wygląda więc na to, że znakomite warunki do uprawy poplonów nie zostaną w Łomżyńskim w pełni wykorzystane.

SUWAŃKI: Siew rzepaku na ukończeniu

Według oceny dyrektora WOPR w Olecku — Kazimierza Kajko spadek plonów zbóż w woj. suwalskim wyniesie średnio 5 kwintali na hektar. Podobnie jak w innych rejonach i tutaj najniższy urodzaj jest na lekkich glebach. Czasem sięga nawet 50 proc. Taka jest ocena po półmroku żniw.

Olecki WOPR również radzi rolnikom uprawę poplonów. I tu brakuje nasion przydatnych gatunków roślin.

Niepokój budzi również zjawisko ograniczania produkcji zwierzęcej, przestawiania się na bardziej opłacalną rolnictwa. W ślad za PGR-ami również rolnicy odchodzą od pracochłonnego chowu bydła, a także uprawy buraków i ziemniaków. W bieżącym roku nastąpił dalszy spadek (o 2 proc.) pogłowia krów.

Innym negatywnym zjawiskiem w całym regionie jest spadek popytu na nawozy mineralne. Być może jesienią, kiedy zostaną wprowadzone bonifikaty, popyt wzrośnie.

W Suwalskim podobnie jak w sąsiednich województwach, robi się podorywkę, koczny siew rzepaku. Niebawem zaczną się wykopy.

ZOFIA JACZUK

Nocne włamanie do magazynu szpitala

Milicjiny radiowóz w pościgu za „maluchem”

Załoga milicjiny radiowozu, patrolująca w nocy z 2 na 3 sierpnia br. śródmieście Białegostoku, zwróciła uwagę na Fiat 126p stojącego tuż obok Wojewódzkiego Szpitala im. Śniadeckiego. Dwaj mężczyźni, którzy wkładali jakieś paki do malucha, na widok funkcjonariuszy MO, wskoczyli do samochodu usiłując zbiec.

Próba ucieczki nie na wiele się zdała. Po krótkim pościgu Fiat 126p został zatrzymany, podobnie zresztą jak jego kierowca i właściciel, 24-letni Dariusz Bogdan T. i pasażer, 26-letni Zbigniew Ch. Wewnątrz znaleziono spore ilości odzieży.

Wojciech Jaruzelski na Środkowym Wybrzeżu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Zbigniew Michałek zwiadził Okręgową Spółdzielnię Mleczarską. Duższy czas W. Jaruzelski przebywał w Białym Borze, w tujejszej stadninie koni. Rozmawiał m.in. z przebywającymi tu na grupowaniu członkami jeździeckiej kadry narodowej przygotowującej się do Olimpiady w Seulu. I sekretarz KC PZPR życzył naszym jeźdźcom sukcesów olimpijskich.

Kolejnym miejscem które odwiedził Wojciech Jaruzelski był elewator zbożowy w Człochowie. (PAP)

Obserwatorzy ONZ przybywają do Iranu i Iraku

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

wstrzymaniu przez Iran działań zbrojnych przeciwko Irakowi irackie myśliwce z przelatywały nad pięcioma miastami irańskimi. Rozgłoszono nie podał, czy irańska obrona przeciwlotnicza odpowiedziała ogniem.

Dowódca irańskich sił zbrojnych Haszem Rafсандżi rozkazuje we wtorek wojskom irańskim wstrzymanie ognia wobec jednoczesnego zażądania przez Irak, by na każdy atak iracki. Mamy do czynienia z wojaczką, których oświadczeniem i obietnicą nie możemy ufać — powiedział Rafсандżi.

Minister Spraw Zagranicznych Australii William Hayden przybył w środę z wizytą oficjalną do Iranu. Rozmowy Williama Haydena z zastępcą wicepremiera Iranu Ali Mohamemem Beszaratim dotyczyły współpracy handlowej i australijskiej pomocy dla Iranu w powojennej odbudowie państwa.

20 sierpnia br. z wizytą oficjalną do Iranu na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Iranu Alego Akbara Wajalajiego przybędzie szef dyplomacji japońskiej Sosuke Uno. (PAP)

Najważniejsze interesy górnika

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

„Karty Górnik?” Ze żądamy wprowadzenia preferencji placowych dla przemysłu wydobywczego? Ze nasze postulaty mają charakter ekonomiczny? A może chodzi o politykę? Te lekcje już raz przerabialiśmy...

10 bm. w Katowicach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie kierownictwa Federacji Związków Zawodowców Górników, które dokonało oceny przebiegu akcji ostrzegawczej w Zagłębiu Międzysięckim i jako kolejny element działań FZZG w celu wyekwipowania należnych górnictwu uprawnień z tytułu Karty Górnik. Jak poinformował dziennikarza PAP wiceprzewodniczący Federacji ZZZG Stefan Piwoński ustalono, że w przypadku dalszego braku terminowej realizacji postulatów środowisk górniczych wyznaczone będą kolejne zadania dla przeprowadzenia akcji ostrzegawczej. Wyznaczono zespół z ramienia Federacji ZZZG do prowadzenia 11 bm. rozmów w Ministerstwie Przemysłu, w składzie: Stefan Piwoński, Wiesław Burzawa, Aleksander Lesiński, Edmund Dzieło, Bogumił Rupała. (PAP)

W Suwałkach też płacimy drożej

Wczoraj w Suwałkach spotkali się przedstawiciele kierownictwa transportu osobowego, bagażowego i ciężarowego z tego województwa oraz Wydziału Komunikacji UW. Był też prezes Zarządu Zrzeszenia Transportu Prywatnego w Suwałkach — Lucjan Bartkiewicz. Najlepszym taksówkarzom wręczono złote, srebrne i brązowe odznaki „Wzorowe kierowcy”.

— Na zebraniu przybyło 30 proc. taksówkarzy z Suwałk. Wszyscy opowiedzieli się za maksymalnym podniesieniem opłat — informuje prezes Zarządu Zrzeszenia Transportu Prywatnego — Kazimierz Działawer. U podłożu tego opinii leżą racje ekonomiczne — wzrost cen usług, części zamiennych, samochodów, inflacja. Ostatnie notowania giełdowe podają cenę „połtoraków” 14 tys. kłb nie ma szans zarobienia na nowym samochodzie. W br. na 740 taksówkarzy osobowych w województwie, otrzymaliśmy zaledwie sześć samochodów.

Dyskutowano również propozycje ograniczenia ilości taksówek. Ilość stała zwiększanie sprawa, że jeżdżenie staje się coraz mniej opłacalne, a obecna ich liczba w większych miastach całkowicie zaspokaja potrzeby mieszkańców. Jest w tym wszystkim paradoks. Znajduje się benzyna dla osób otrzymujących koncesje lecz jednocześnie brak jej na zwiększenie przydatności dla jeżdzących taksówkarzy.

Bezpośrednio po spotkaniu prezydium Zarządu Zrzeszenia podjęło uchwałę zgodną z wolą kierowców. Od dzisiaj, 11 sierpnia (czyli o dzień później niż w pozostałych województwach) w woj. suwalskim obowiązywać będzie zasada — wskazania taksometru — wyznaczone przez sieć. W przypadku taksówek bagażowych należy mnożyć przez dwadzieścia. Oczywiście taksówkarz ma prawo cenę obniżyć. (n)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

była przez cały czas oświetlona. Obok tego widać było skuloną twardą dłoń, która chwyciła i zaczęła mierzwić miśnienie. „Długotrwały nacisk gwoździ na skórę zawodnika

może wywołać zakłócenia w systemie krwionośnym, trzeba uważać. Fakir musi mieć również zapewniony bezwzględny spokój i stabilizację psychiczną. Najmniejsze zderzenie może spowodować zmniejszenie woli przetrwania, a nawet wywołać halucynacje”!

Fak! Zebym stwierdził o sobie nie muszę się kłaść na gwoździach, wystarczy mi lektura prasy. Ale pan Zdenek leżał absolutnie spokojnie z rękami wyciągniętymi wzdłuż ciała. — Usnął! — Rozległo się wśród tłumy, a lekarz za szybko potwierdził skinięciem głowy. W sumie przyszyły rekordzista spał dwa razy po dwie godziny. Gdy ranna mgła opadła znad miasta, udzielił nawet — z przyzwoleniem lekarza — wywiadu miejscowej telewizji.

MIJAŁY godzinny, gwoździe stawały się coraz bardziej ostre, czas płynął coraz wolniej. Wreszcie rozległ się zduszony krzyk: — Ostatnia minuta! Ręce wycofały, do planowanych 24 godzin brakowało już tylko sekund. Ale pan Zdenek nie zerwał się z łoża, nie podał się pod ciężar. Odczekał jeszcze cztery minuty i z godnością przystąpił do rekordzistki, opuścił wystawę.

Ustanowił rekord Czechosłowacji, czy europejskich krajów socjalistycznych? Nie wiem, on sam nie wiedział tego również. Na pewno jest jednak rekordzistą CSRS i w tym charakterze — po opatrzeniu czterech drobnych podskórnych obrzęków na plecach — udzielił wywiadów: — Czy bardzo boli? — Tak, chwilkami nawet bardzo, ale nie był to ból, którego nie dałoby się przeżyć, „zaakceptować psychicznie”. Dla Europejczyka jest to trudne do zrozumienia i osiągnięcia. Kiedyś miałem z tym kłopoty. Dziś nie.

— Co o pana pasji sądzą inni? — Wszędzie spotykam się z sympatią, ludzie trzymają za mnie palce.

— A rodzina? — Mam w domu idealne warunki do treningu.

— Pan Zdenek nie ujawnił, czy jest żonaty i czy żyje z żoną w jednym łóżku. Zdradził tylko, że za rok, w czerwcu, podejmie próbę bicia rekordu świata w leżeniu na gwoździach, wynoszącego 140 godzin.

Z Polaków nie zagrozi mu nikt. Gdzie, w którym sklepie, kupi dziś czlowiek 256 dwudziestocentymetrowych gwoździ?

LESZEK MAZAN (Praga — PAP)

Najlepsze ziarno na jesienne siewy

INF. WL. — Słoneczne dni są czasem wycieńczonej pracy rolników — żniwa nabrały ramniejszego tempa. Do magazynów i elewatorów płyną strumienie ziarna z tegorocznych zbiorów. W tym gorącym okresie — co wcale nie jest przesadą — należy już myśleć i przygotowywać się do jesienich siewów.

Białostocka „Centrala Nasienna” zadbala o to, by jak najwcześniej kwalifikowane ziarno trafiło do gminnych spółdzielni. „Samopomoc Chłopska” i placówek przedsiębiorstwa w naszych trzech województwach. Na początku przyszłego tygodnia rozpocznie się jego sprzedaż.

Oferta „Centrali Nasiennej” w pełni pokryje zapotrzebowanie rolników. Do sprzedaży kieruje się 2900 ton pszenicy ozimej w odmianach Gama, Emika i Lanca; 3850 ton żyta Dankowskie Złote, Młota i Turbo; 2520 ton pszenizna Grado, Bolero i Largo, a także 40 ton jęczmienia ozimego. W porównaniu do poprzedniego sezonu jesienich siewów dostawy będą większe o około 20 proc.

Rolnicy na ogół doceniają walory ziarna z atestem i jego rolę w plonowaniu. Na wiosnę tego roku na skutek lutowej podwyżki cen zbóż musiały też wzrosnąć ceny materiału siewnego z „Centrali Nasiennej”, co wywołało sporo krytyki wśród producentów rolnych i w rezultacie zmniejszenie sprzedaży. Przypomnijmy, że rolnicy zbywali swoje zboże w ubiegłym roku w punktach skupu po wyraźnie niższej cenie.

Warto też dodać, że „Centrala Nasienna” dysponuje nasionami m.in. sonecznika, lubinu, konicyzny, mieszankę traw do siewu poplonów. I z tej oferty opłaci się skorzystać. (lk)

Pod świętokrzyskimi jodłami

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

W patriotycznych Kielecczyźnie, kultury ludowej różnych regionów kraju, okazją do przybliżenia treści związanych z 70 rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę i 70-leciem powstania ZHP.

Każdego roku przyjeżdżają na Kielecczyznę zespoły z Białegostoku, Łomży, Suwałk. I tym razem nie zabrakło harcerzy Ziemi Białostockiej i Łomżyńskiej. Druha Halina Panaszewicz przyjechała z 46 Białostocką drużyną Zuchów „Do-Re-Mi”. Drużynowa gra na akordeonie, a przyboczna Nela Mackiewicz wspomaga zespół gitarą. Główną rolę spełniają jednak same dzieci, uderzając pałeczkami w 30 metalofonów. Wychwytają się prawdziwymi zuchami, przed wyjazdem do Kielc były na biwaku, a „pierwszaki” złożyły obietnice. Choć najmłodszym w obczie, już na pierwszym ognisku musiały pełnić rolę gospodarzy, więc druhy ułożyły piosenkę.

— Gramy i śpiewamy piosenki zuchowe, a najbardziej

salach koncertowych występować będą aż do 19 sierpnia. W czasie trwania festiwalu Kielce wyrażnie odmłodniały. Miasto mieni się wszystkimi barwnymi tęczami, jest wesoło i gwarno, a wszyscy są w doskonałych nastrojach.

Gospodarze bardzo serdecznie podejmują swoich małych gości. W internatach szkolnych i domach akademickich stworzyli dobre warunki do pracy i wypoczynku. Wszyscy są zdrowi i zadowoleni, apetyty dopisują. Rodzice mogą więc być spokojni o swoje pociechy. W chwilach wolnych od zajęć wyjeżdżają na wycieczki w Góry Świętokrzyskie, zwiedzają miejscowości znane z kart naszej historii, spotykają się z rówieśnikami.

I tak już będzie do ostatniego dnia trwania festiwalu. Final — 19 sierpnia. Wtedy właśnie nastąpi uroczyste wręczenie złotych, srebrnych i brązowych „Jodeł”, a wieczorem rozpocznie się w amfiteatrze na „Kadzieli” wielki koncert galowy. Wezmą w nim również udział zespoły z Białegostoku i Zambrowa. JERZY KOZERA

Wróżki, czorty i krasnale...

Dziś i jutro — kolejna porcja teatralnej oferty „Kiedy rozkwitnie margarytka”, „Kusy”, czyli jak Wojtek diabła brał w swoje ręce, „Miś Persusa” i sporo innych przedstawień.

Natomiast w sobotę zapowiada się prawdziwy wielki karnawał w Osiedlowym Domu Kultury w Łomży — od godz. 10 do wieczora — maraton w wykonaniu uczestników Spotkań „Teatru w Wałce”.

Diabła i krasnala liczących rodziców i ich pociech najważniejszą informacją; wstęp na przedstawienia jest bezpłatny, za głównym w dziełki sponsorom, którzy pokryli za nich koszty organizacyjne. Wymieniamy — wraz z podziękowaniami — od najmłodszych — chociaż niektórych: RSW „Prasa-Książka-Ruch”, WZGS, BGZ, LZPB „Narew”, ZMW i ZSMP, MDK-DST... N. OMELECZKO

Równanie w dół

(MAREK SERAFIN SPECJALNIE DLA „GW”)

W czterdziuścianach X mistrzostw Europy juniorów w boksie, rozgrywanym w Gdańsku było 11 reprezentantów Polski. Iu z nich awansuje do półfinałów? Na pewno są w nich ci, którym powiodło się w walce z Polakami. Wśród nich — walczył o miejsce w walce ciężkiej oraz Andrzej Charnulowicz w superciężkiej. Poza tym trudno wskazać następnego medalistę. Kolejni Polacy również walczyli w walce w dół — do najgorszych w porównaniu ringowej bitki — bez żadnej szałki, bez zwycięstwa.

Prezentuje się polska młodzież bezbarwnie, jest marnie wykształcona i źle przygotowana fizycznie, brak w drużynie indywidualistów. Zespoły to są dokładnie te same garzchy, które można wytknąć w nieporcie. Kółko się zamyka, trudno w tej sytuacji liczyć na wielkie sukcesy, nie sposób wymagać od kolejnych trenerów kadry narodowej przygotowania mocnego zespołu do słaby wykształconych, którzy nie mają w sobie ducha walki. Praca powinna się zaczynać w klubach, tam młodzi muszą się uczyć podległości, ugnamowania, choćby kilka technicznych akcji. Krótko o tych, którzy walczyli w środe. Mariusz Sojko z Mazura Elka przegrał w walce papierowej w Rumunie Petrica Parasikowi. Sojko nie miał wiele do powiedzenia, w walce papierowej wyszedł go pod każdym względem i znał swoją wartość. Ani przez moment bokser z Elku nie miał prawa marzyć o sukcesie. Doprowadził go działacz warszawskiej Gwardii, Henryk Zatyka. Holenderem Brinkmanem, działy akcje Rumuna. — To się na nic nie zda, panie Henlu — ktoś rzucił. — Dlaczego? W boksie do końca jest szansa sukcesu. Nie, rzekł działacz. Może i tak. Staro bokserkie porzekadło głosi, że pięćdziesiąt procent zwycięstw przysięga się jednak, że będzie to rekordowy transfer w historii NHL.

Doniesienia agencyjne

KAJAKIEM PRZEZ BALTyk Nie powiodła się podjęta już po raz drugi, próba pokonania kajakiem Baltyku przez mieszkańca Sochaczewa, Krzysztofa Buczyńskiego. Wypłynął on niedawno na liczącą około 150 kilometrów trasę z Ustka do Swinoujścia. Wyczerpanego kajakarza, prawdopodobnie nieprzytomnego, odnalazła w okolicy wyspy Rugia jednostka NRD, która skierowała go do szpitala w Bergen. K. Buczyński próbował już przepłynąć kajakiem Baltyk również na trasie Ustka-Swinoujście w sierpniu ub. roku. Wówczas około 70 km od Swinoujścia Buczyński stracił sukces, nie udało mu się, który z kolei przekazał go na pokład polskiej jednostki ratowniczej „Rosomak”.

NIE ZGADZA SIĘ „Gdy byłem młodym chłopcem marzyłem o występie w ligach olimpijskich. Nie mogę zrozumieć dlaczego Ivan Lendl nie wygrał w Wimbledonie, nie startu na olimpiadzie, czy to osłabły? Diego Maradona — najświetniejszy piłkarz ostatnich lat.”

KONTRAKT GREZKIEGO Słynny kanadyjski hokeista Wayne Gretzky opuścił Edmonton Oilers i gracie będzie w drużynie Los Angeles Kings.

MIĘDZY właścicielami obu klubów doszło do porozumienia, ale szczegóły finansowego kontraktu nie zostały oficjalnie podane.

TOTO-LOTEK

EKSPRES LOTEK 1-15-20-28-42 SUPER LOTEK 8-10-22-24-33-43-47

Konsternacja w jednobrygadowej(!) firmie

Jedni obawiają się samodzielności, inni zabiegają o nią od lat. Do najgorętszych zwolenników decydowania o wszystkim na miejscu należą: kierownik Mielnickiego Zakładu Kredowego — WITALIS ŚNIEŻKO i naczelnik Mielnicki — JAN ZDUNIEWICZ. Pierwszy chciałby w końcu wiedzieć, jakich zysków przysparza załoga i decydować o ich podziale. Ma dość utrzymywania różnych administracyjnych organów. Drugi chce mieć na swoim terenie przynajmniej jeden samodzielny zakład, który mógłby odprowadzać podatek do gminnej kasy.

Niech zakład, tak jak dotychczas, eksploatuje tę ziemię, czerpiąc z niej surowiec — mówi — ale też zasila ją w złotówki.

piłęk załoga czuje się skolonizowana. Jeszcze niespełna rok temu wszyscy, na czele z kierownikiem, głośno domagali się samodzielności.

na cudzym garnuszku nie więcej niż 3-4 miesiące — słyszę w odpowiedzi — w czasie przeprowadzki ze starego do nowego zakładu. Korzystałbym wówczas z funduszu postępu technicznego. Pochodził on z krakowskiego instytutu badawczego, traktującego nas jako jednostkę doświadczalną.

Kogo się trzymać? — Wiemy, że od kilku lat — mówi Piotr Szymanski z

że dorzucono ludziom trochę grosza. Placę poszły w górę. To poprawia nastroje. Przedtem kierownictwo zakładu w Mielniku zwróciło się do dyrektora w Koryci z prośbą o wprowadzenie zespołowych form organizacji pracy. Zgodę uzyskano. W wyniku zmian spadło zatrudnienie, a wydajność wzrosła o około 20 proc.

W tym wszystkim trudno zrozumieć jeden fakt. Dlaczego cały zespół przemieniono w... jedną brygadę? Teoretycy i praktycy nowoczesnych form organizacji pracy mówią o 5-30-osobowych grupach partnerskich. W większych trudno o umocnienie więzi między ludźmi, czy egzekwowanie

W czasie wyborów szefa grupy, a faktycznie (zakładu) wysunięto czterech kandydatów. Wygrał Tadeusz Pająk. Obecnie jest jakby dwóch wózków, przy czym jeden nazywa się kierownikiem, a drugi — liderem. Zresztą od tego drugiego ludzie też się zwracają: kierowniku.

Formalny kierownik jest teraz na zwolnieniu lekarskim. Przecież zawał serca. Mówi o mocno nadzarniętym przez ten konflikt zdrowiu. Dodaje, że życie wzbogaciło go o kilka dewiz. Czy warto poświęcać się sprawie, walcząc nawet o to, co wydawnoby się bezsprzecznie słuszną? — Jestem — konstatuje —

— Dlaczego nie robi się tego na miejscu? — pyta dyrektor Wydziału Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędowo-wojewódzkiego w Białymstoku, Jan Legieta. Odpowiedzi nie słyszę.

Wyszarpianie zakładów

Dyrektor Kormieckich Zakładów Kredowych — Henryk Kieszowski nie tal, że zależy mu na utrzymaniu Mielnika. — Gdyby zakład był na starym miejscu, w rozspajających się budynkach — mówi — na pewno nikt by nie zabiegał o jego przejęcie. Ale teraz, po przeprowadzce... — Dyrektor zastrzeżę, że jeśli „oderwana” zostanie fabryka w Mielniku, to on dobrowolnie zrezygnuje się również z zakładu w Siemiatyczach Stacji. Produkcja została tam wstrzymana, bowiem dach grozi zawaleniem. Na modernizację trzeba przeznaczyć 80-100 mln zł. Bez wsparcia ze strony Mielnika, byłoby to dla kormieckiej dyrekcji zadanie nie do udźwignięcia.

— Ostatnio usłyszyliśmy od dyrektora — informuje Jerzy Śnieżko, że Mielnik przysparza teraz 90 proc. zysków całego przedsiębiorstwa. Załoga stoi nadal przed dwiema niewiadomymi: czy uzyska samodzielność i komu, po odejściu spod kurateli ministra przemysłu jako organu założycielskiego, będzie podlegała — wojewódzie bielskoostockiemu czy bielskoostockiemu? — Ciąg dalszy na str. 4

Listy do redakcji

Był zalew, jest ruina

Piszę w sprawie zalewu w Czarniej Białostockiej. Nie wiem, kto teraz nim się opiekuje, ale chyba nie „Agromet”, bo byłoby inaczej.

samochodami na teren zalewu. Serce się kraje gdy patrzę na to co się dzieje. Czy tak musi być?

Jestem emerytem. Pamiętam początki tej inwestycji karczowanie drzew, niechlujstwo i lekceważenie. Może za Waszym pośrednictwem odezwać się odpowiednio działający za taki stan rzeczy w Czarniej. Może jeszcze coś zmienić się tam na lepsze? Piszę w imieniu mieszkańców Osiedla „ZOR” i nie tylko tego, bo wszyscy u nas są oburzeni

zaczęto do ścięcia wspaniałego okaz wiąz, mający w obwodzie 2,80 m, o wysokości około 20 m, gdyż rzeczono przeskadać w realizację budowy ul. Kazimierzowskiej. Wład ten rośnie około 200 lat i jest wyjątkowo okazały. Czyżby zlecając wytyczenie ulicy nie zauważyli i nie uwzględnili w projekcie ochrony takiego drzewa?

Pomosty połamane i dziurawe, wiata runęła, nie ma łódek ni kajaków, nie ma ratownika. A ludzi dalej masą nad wodą. Wjeżdżają

STALY CZYTELNIK Czarna Białostocka

Potrzebna akcja „Posesja”

U zbiegu ulic Dubicze w Kazimierzowskiej w Bielsku Podlaskim jest bardzo zaniedbana posesja należąca do Urzędu Miasta. Chwasty osiągnęły wysokość do ok. 2 m i zasłaniają widoczność przejeżdżającym samochodem. Przed wywłaszczeniem tej posesji, poprzeczeniem jej właściciel obał o nią jak należy.

Wzgląda, że akcja „Posesja” jest również bardzo potrzebna Urzędowi Miasta w Bielsku. Ale kto będzie płacił mandaty? CZYTELNICZKA Z BIELSKA PODŁ. (nazwisko i adres znane red.)

Również obal zabytkowej kapliczki znajduje się uszkodzony wiąz. Kilkakrotnie zwracano się do Urzędu Miasta o jego ścięcie. Sprawa stanie się pewnie aktualna, gdy padające drzewo uszkodzi linię elektryczną, kapliczkę lub dom mieszkalny. Dziwne, że w zamian prze-

szukiwanym owocem. Przecięty syrop wiśniowy daje się przechowywać bez strat nawet przez kilka sezonów a jest cennym dodatkiem do win, wódek i innych przetworów. Dlaczego to nasz rodzimy przemysł przetwórczy znów — który to już kolejny raz — nie wykorzystał terogocnej powieźi od p. Teresy Tołkuk, że spółdzielnia przerwała zakup wiśni, gdyż w całej Polsce jest wielki urodzaj na te owoce i już skupione o towary nie ma gdzie zbyć.

Jako byłego niegdyś pracownika tej spółdzielni mocno mnie zdziwiła taka odpowiedź. Wiśnie były zawsze atrakcyjnym i bardzo po-

Przy takiej gospodarności nawet za sto lat nie wyjdziemy z kryzysu. JOZEF LASOCKI Bielsk Podlaski

Wiśni za dużo?

Zdziwił mnie optymistyczny artykuł W. Falkowskiego „Pomidory konkurują z wiśniami” („GW”, 2.08. br.). Ze skupem tych owoców nie jest tak dobrze. W ostatnich dniach lipca zadzwoniłem do biura handlu RSOP w Bielsku Podl. by poinformować się w sprawie skupu i ceny. Usłyszałem w odpowiedzi od p. Teresy Tołkuk, że spółdzielnia przerwała zakup wiśni, gdyż w całej Polsce jest wielki urodzaj na te owoce i już skupione o towary nie ma gdzie zbyć.

szukiwanym owocem. Przecięty syrop wiśniowy daje się przechowywać bez strat nawet przez kilka sezonów a jest cennym dodatkiem do win, wódek i innych przetworów. Dlaczego to nasz rodzimy przemysł przetwórczy znów — który to już kolejny raz — nie wykorzystał terogocnej powieźi od p. Teresy Tołkuk, że spółdzielnia przerwała zakup wiśni, gdyż w całej Polsce jest wielki urodzaj na te owoce i już skupione o towary nie ma gdzie zbyć.

Jako byłego niegdyś pracownika tej spółdzielni mocno mnie zdziwiła taka odpowiedź. Wiśnie były zawsze atrakcyjnym i bardzo po-

Przy takiej gospodarności nawet za sto lat nie wyjdziemy z kryzysu. JOZEF LASOCKI Bielsk Podlaski

Obejść się apetytem?

W związku z ukazaniem się notki w „GW” z 3 bm. sygnowanej przez redaktora (ars) a z tytułowanej „Smaczne wyroby dąbrowskiej (sic) masarni” — pragniem wyrazić swoje uzasadnione zdanie. Jak bowiem można na podstawie wyjaśnienia kierownika masarni wypisywać o niej tak uroczyście? Wystarczyłoby spytać choćby kilku przypadkowych klientów sklepu mięsnego o jakość dąbrowskich wędlin. A już zupełnym nieporozumieniem jest określenie ilości rodzajów i gatunków — ok. 10 wędlin i tyleż kiełbas. Kto je wi-

dział? Gdzie te bezkarkowe salcesony, kaszanki i inne wyroby? Jakosć — to temat oddzielny, też mocno dyskusyjny. A ogromny popyt? — Trudno mu się dziwić — nie każe mu to czas jeździć na poszukiwania do Augustowa, Lipska czy Białegostoku. Zresztą — Lipsk odpada. Naczelnik zabronił sprzedaży wędlin klientom spoza Lipska. I trudno mu się dziwić, skoro jakość wędlin z Dąbrowy „jaka jest — każdy widzi”.

30 PODPISÓW MIESZKAŃCÓW Dąbrowy Białostockiej

...także w Tykocinie

Szanowny Panie Redaktorze, w kierowanym przez Pana piśmie, w dn. 28.07 br. ukazała się notka pt. „Tykocinie wędliny mają wzięcie” — hymn pochwały na cześć masarni w Tykocinie. Wobec tego ja Pan Redaktorze zapraszam o sobię na degustację owej „doskonalej” wędliny.

Wydawałoby się, że czasy propagandy sukcesu i pochwały na zamówienie — minęły bezpowrotnie. Widzę jednak, że część Waszej Redakcji traktuje te sprawy inaczej. Chciałbym wiedzieć dlaczego i w imię czego red. Roman Sieńko wypisuje takie bzdury?

Jest rzeczą ogólnie w Tykocinie wiadomą, że wyroby

Dziwi mnie i nie tylko mnie, dlaczego nikt nie potrafił się aby zobaczyć jak wygląda zaopatrzenie w caszke zniw. Czy nie za dużo pustych półek w wędzarskich sklepach. Pierwszy raz w Wasz piśmie, ale mnie tzw. krew zalewa... T.S. TYKOCIN (nazwisko i adres znane red.)

Elektryczne niespodzianki

Od lat mamy ten sam kłopot z energią elektryczną. Niezależnie od pory roku, czy dnia, wyłącza się prąd na kilka godzin. Inne dzielnice nie mają takich problemów, więc dlaczego osiedle Paszki cierpi? Nasze próby do ojców miasta i do dyrekcji Zakładu Energetycznego nie odnozą skutku. Siedziba tego zakładu mieści się w naszej dzielnicy,

ale ich biur i mieszkań wykopat z energii elektrycznej. Jak to się dzieje? Mieszkańcy w mieście z tytułem Mistrza Gospodarstwa nie mają takich problemów, więc dlaczego osiedle Paszki cierpi? Nasze próby do ojców miasta i do dyrekcji Zakładu Energetycznego nie odnozą skutku. Siedziba tego zakładu mieści się w naszej dzielnicy,

...podobnie w Białowieży

Prawie „frontowe życie”. Po cieniu, po omacku. Od kilku lat nęka nas ta niedogodność ciągłych przerw w dostawie prądu. Nie jesteśmy pewni dnia ni godziny. Narzą nas to na straty finansowe i zdrowotne (jemy artykuły kilkakrotnie zamrażane) Czy takie bezpardonowe traktowanie nas ma trwać dłużej? Już tyle lat po wojnie a nie żyjemy w normalnych warunkach... H.G. Białowieża (nazwisko i adres znane red.)

Socjalistyczni farmerzy w Estonii

ESTONSKI rolnik otrzymuje ziemię. Stało się to możliwe dzięki przyjęciu przez Radę Ministrów ESRR uchwały o indywidualnej pracy w rolnictwie. Na jej podstawie miejscowe organy władzy mogą przekazywać zainteresowanym rolnikom ziemię w bezterminowe użytkowanie, wydając przy tym odpowiedni państwowy akt prawny.

Wielkość powierzchni uprawy uzależniona jest od miejscowych warunków, a ziemia może być dziedziczona. Za korzystanie z niej rolnicy płacą będą odpowiednie podatki.

Ten, kto decyduje się zajmować indywidualnym rolnictwem w Estonii, może także otworzyć osobne konto w banku i otrzymać kredyty, a na zasadzie umowy dzierżawy objęty gospodarce, maszyny i oprzyrządowanie; uzyskuje też prawo do nabywania traktorów, sprzętu rolniczego, samochodów ciężarowych, nawozów sztucznych, pasz i innych środków produkcji.

Doświadczenie licznych już w Estonii rodzinnych ferm pokazało, że mimo słabszej mechanizacji uzyskują one o wiele wyższe wyniki gospodarcze niż wiele dużych gospodarstw. Sprawa ta zaranem do rolniczych ferm zarobki poszczególnych członków rodziny są wyższe niż w kolchozie czy sowchozie.

Estonia zdecydowała się na tworzenie indywidualnych gospodarstw rolnych, tzw. rodzinnych ferm, gdyż od dawna w republice tej maleje ilość ludzi pracujących w rol-

nictwie. Spada także pogłowie bydła, albowiem w przeszłości w polityce rolnej popelniono tu sporo błędów. Między innymi przesiedlono mieszkańców wsi do wielkich centrów rolniczych, do budowanych na wsi bloków typu miejskiego, a więc praktycznie uniemożliwiono im przyswagrodową hodowlę. Powstała taka sytuacja, że część pracowników kolchozów czy sowchozów nie chce zajmować się indywidualną hodowlą, bardziej ceniąc sobie wolny czas niż dodatkowe pieniądze.

Nowe warunki dla rozwoju indywidualnych gospodarstw prawdziwemu rolnikowi dają poczucie samodzielnego gospodarowania, a państwu zapewniają zwiększenie efektywności produkcji rolnej przy stosunkowo niskich nakładach. Liczy się także na to, że otwierające się nowe możliwości przyciągną do pracy na roli zwłaszcza ludzi młodych. Dziś bowiem w Estonii zaledwie połowa ludzi mieszkających na wsi jest związana z uprawą roli czy hodowlą.

Według danych, wynikających z badań socjologicznych, do podjęcia pracy w fermach rodzinnych gotowych jest jak dotąd zaledwie 2, 3 procent osób pracujących w rolnictwie Estonii. Biorą oni z reguły w dzierżawę po 20-30 ha ziemi i 20 do 30 sztuk bydła. Wszystkie kandydaci na socjalistycznych farmerów przechodzą obecnie kursy podwyższania swych kwalifikacji.

LESZEK WYRZYCZ

Polskie okręty

SALWY oddane 1 września 1939 roku przez niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein” obwieściły światu wybuch drugiej wojny światowej. Polska Marynarka Wojenna, choć nieliczna, odniosła w niej duże sukcesy.

Kilkanaście pełnosprawnych, nowoczesnych okrętów, bazujących na Oksywii i Helu, nie mogło skutecznie przeciwstawić się niemieckiej potęgzie składającej się z najnowszych pancerników, krążowników, niszczycieli i wielu innych jednostek. Flota uszczuplona brakiem najnowszych jedno-

była w stanie odeprzeć zmasowane ataki w wrzesniu, po ciężkich walkach, 2 października 1939 roku uległa przemocem. Nieprzyjacieli poniosli duże straty. Zestrzelono 36 samolotów.

Tak zakończyły się działania na Bałtyku, lecz o sukcesach Polskiej Marynarki Wojennej świat miał usłyszeć jeszcze wiele razy, a wyczyny dzielnych załóg jeszcze nie jeden raz nawet u największych dowódców alianckich budziły podziw. Przyjrzyjmy się więc pokrótce tym wydarzeniom.

Z chwilą wybuchu wojny Hitler wydał rozkaz, aby każ-



Wdzięk kremlowskiej architektury

Historia moskiewskiego Kremla sięga zbudowanej w tym miejscu w XII wieku drewnianej twierdzy. Dziś jest to jeden z najspanialszych zespołów architektury rosyjskiej. Ceglane mury z dwudziestoma baszami okalają pałace, sobory, arsenał i inne obiekty, z których każdy szczyty się swoją oryginalną historią i walorem zabytku.

Piecizolowie restaurowane budowle stanowiąły od stuleci siedzibę dworów książęcych, carskich, a współcześnie — najwyższych władz partyjnych i państwowych Związku Radzieckiego.

Według władz murów tej stolecznej wizytówki i oddalając się nieco od tłumnie odwiedzanej i utrwalanej na tasmach frontowej części zabudowy z Mauzeolum Lenina, dostrzegamy nie mniej atrakcyjne zątki moskiewskiego Kremla.

Tekst i fot.: ANDRZEJ POLAKOWSKI



jego wyniku dwa ścigacze niemieckie zostały poważnie uszkodzone, natomiast polski okręt opuścił pole walki nie ponosząc żadnych strat.

Pisałem niedawno o sukcesach „Garlanda”. Trzeba tu dodać, że „Burza” zatrumfowała posyłając na dno nieprzyjacielski okręt podwodny „U-606”. Okręt transportowy i duży tankowiec niemiecki stał się ofiarą „Dzika”, który torpedami posłał je na dno. Jeszcze większy sukces „Dzika” to walki toczne w pobliżu portu Basła na Korsycie. W czasie ewakuacji wojsk niemieckich zatopiono tam 11 statków o pojemności 14 tys. ton.

Bolesną stratę poniosła Polska Marynarka Wojenna 8 października, kiedy to storpodowany został „Orkan”. Po tragedii w Gibraltarze na tym właśnie okręcie przewieziono do Anglii zwłoki generała Władysława Sikorskiego.

Warto wspomnieć, że podczas drugiej wojny światowej Wojennej przebyły 1213 tys. mi morskich, stoceży 40 walk z niemieckimi okrętami nawodnymi, eskortowały 787 konwojów, zatopły 7 okrętów wroga, 39 statków i transportowców, przetrwały 1162 patroli i operacji.

Polskie działania na morzu bardzo trafnie ocenił angielski historyk morsk, profesor Brian Tunstall, który powiedział: „Ze wszystkich Flot Zjednoczonych Narodów żadna nie walczyła lepiej w warunkach najwyższych trudności operacyjnych niż Polska Marynarka Wojenna”.

ALOJZY SMYKOWSKI

Lubczyk na alkoholu

Chalupnicza belgijska destylarnia opracowała technologię produkcji alkoholu uzyskiwanego z seleru, cieszącego się opinią warzywa o właściwościach pobudzających popęd płciowy. Z końcem sierpnia destylarnia w Biercie w pobliżu granicy francuskiej przystąpi do pedzenia tej wody życia, zdolnej pomóc przy degustacji rozpalić w człowieku namiętności.

Belgijski afrodziałak o zawartości alkoholu 50 proc. doskonale pasuje do kawioru, wędzonego lososia, pasztetu z ryb, a także może znaleźć zastosowanie w innych specjalach kulinarnych — zapewnia małżonka szefa destylarni, pani Jany Pire. „Od wielu restauracji otrzymaliśmy sygnały potwierdzające ogólne zainteresowanie naszym produktem, ale niestety nie będziemy w stanie wytworzyć go w imponujących ilościach. Seler, wykorzystywany jako surowiec powinien być uprawiany w sposób jak najbardziej zbliżony do naturalnego” — powiedziała pani Pire.

Nowe pasożyty żubrów

Znany już wyniki badań przeprowadzonych w Puszczy Białostockiej w l. 1986-87 przez dr. Aleksandra W. Demiaszkiewicza z Instytutu Parazytologii PAN w Warszawie nad nienianiami z rodzaju Onchoerca, wywołującymi pasożytniczą chorobę bydła zwaną onchoercozą. Materiał badawczy został pobrany z tusz 30 żubrów ostrzeżonych w wyniku selekcji oraz 40 sztuk bydła ubitego w rzeźni GS a pochodzącego z Białowieży lub okolicznych wsi śródlęśnych. Okazało się, że 60 proc. badanych żubrów i 80 proc. bydła posiada nieniana Onchoerca liensis, a 36 proc. żubrów i 30 proc. bydła nieniana Onchoerca gutturosa. Oba te gatunki nie były dotychczas stwierdzone w Polsce. Ponadto żubr został wpisany na liście zwiercieli obu gatunków.

Dr A. Demiaszkiewicz, notabene syn znanego lekarza weterynarii Władysława Demiaszkiewicza, ostentacyjnie się przez wiele lat żubrami w Puszczy Białostockiej, uważa, iż obecność w Puszczy tej nieznanej dotąd w kraju pasożytnicy oraz możliwość wystąpienia powodowanych przez nią strat ekonomicznych skłaniają do prowadzenia dalszych badań nad rozprzestrzenieniem onchoercyzy bydła na terenie Polski, a także do opracowania metod jej zwalczania.

Samorząd jaki jest

Wypowiedź Tadeusza ZAJKOWSKIEGO — przewodniczącego rady pracowniczej w Bielskoostockich Zakładach Drobnych.

Dopiega końca dwuletnia kadencja rady pracowniczej. Działalności społecznej poświęcam sporo czasu. Nieraz mieliśmy organizować posiedzenia nawet dwa razy w miesiącu. Najczęściej poruszano sprawy placowe. Mam uposażenia jedne z najbliższych w porównaniu do innych przedsiębiorstw tej branży, nie mówiąc o średniej wojewódzkiej. Produkujemy w większości żywności sprzedawaną na kartki i ceny na nią są ustalane urzędowo. Rzućcie to na uzyskiwanie przez nasze zakłady efekty ekonomiczne. A przecież tylko zysk, który wypracujemy możemy dzielić.

Proszę bardzo są wolne etaty

Staramy się co jakiś czas modyfikować system premiovania m.in. za jakość, uzyskiwanie określonych wskaźników produkcyjnych, w tym uruchomić produkcję garnaturki. Jednym z poważnych problemów jest u nas niedostateczna ilość pracowników. Poza tym zbyt małe zdolności ubojowe rzeźni drobiu nie pozwalają na zwiększenie zapleca surowcowego. Dzięki licznym modernizacjom z początkowych 3 tys. ton rocznie wzrosły one do 8 tys. ton. Mamy własną grupę budowlaną, ale co z tego, skoro często nie można kupić potrzebnych materiałów. Stawiamy nową kociołnię, gdyż brakuje parzy technologicznej. Budynki niedługo powinny być oddane do użytku. Pięć lat temu w Świdziwie zamówiliśmy koszty. Do tej pory ich nie dostaliśmy i nie wiadomo kiedy nadejdzie Zakład tłumaczy się, że nie może zdobyć stali, i jak to inwestować?

Zakończyliśmy prace związane z wartościowaniem poszczególnych stanowisk roboczych. Niestety, z powodu braku funduszy na razie nie możemy wdrożyć nowego systemu. Do końca tego roku ma być zakończona atestacja. Poza tym znajdujemy się bieżąco w trudnej sytuacji, wynikającej z działalności przedsiębiorstwa. Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że bardzo dobrze układa się nam współpraca z dyrekcją, związkami zawodowymi i organizacją partyjną (95)

Sukcesy i porażki

stek, które udały się w przeddzień wybuchu wojny do Anglii, nie stanowiła dla napastnika poważniejszej siły bojowej. W pierwszych dniach wojny na Oksywii zostały zatopione nieco przestarzałe polskie okręty „Mazur” i „Wurek”. 3 września „Gryf” i „Nurik” dzielnie stawily czoła napastnikowi i ciężko uszkodziły niemieckie niszczyciel, ale i one odniosły rany: „Gryf” sponiał, a „Wicher” stracił zdolność manewrową i przewrócił na burtę.

Na domiar nieszczęść trzy polskie okręty podwodne: „Sep”, „Rys” i „Zbik” interntowano w Szwecji i tylko „Wilkoł” 15 września udało się przedrzeć do Anglii. Ta sama szansa udała się „Orliowi”, lecz miał on o wiele trudniejszą drogę.

Baza na Helu przez trzy tygodnie broniła niewielkiej skrawka ziemi. Nowoczesna artyleria obrony wybrzeża kapitana Próbyszewskiego nie

dy statek płynący przez Atlantyk do Anglii był torpedowany. „Wilcze Stada” — jak określono niemieckie okręty podwodne — miały zachwiać potęgą morską Wielkiej Brytanii. I rzeczywiście w początkowym okresie wojny Niemcy zwyciężali na morzu. Niebawem jednak alianci otrzęśli się z niepowodzeń. Załogi polskich okrętów odnosiły w tych bojach sukcesy, ale także ponosiły straty.

4 maja 1940 roku w wodach pod Narwikiem został zatopiony „Grom”. 28 października 1941 roku „Sokol” storpodował włoski krążownik pomocniczy. Okręt podwodny „Jastrząb” zatonał na wodach podbiegunowych na trasie od Murmańska, a w połowie czerwca na Morzu Śródziemnym w nierównych walce zginął „Kujawiak”.

Szerokim echem odbił się samotny atak polskiego ścigacza „S-2” na zespół niemieckich składających się z sześciu jednostek podobnej klasy. W

Lato z Gazetą

Pamiętka ze splywu

Zegnany gasnący dzień (e H² e)
 I mgły, co nad wodą (e H² e)
 I wiatr, co w szuwarach zaplątał się tak, (a² D² G C)
 Jak mucha we włosach rozczochramych (a F² H² e)
 I cień lipcowej nocy, co błędzi gdzieś po dnie (a² D G C)
 Z parą pastystych okoni (a H² E F)
 Ref. Dobranoc niebo, dobranoć woda (a D G C)
 Dobranoc już, dobranoć, (a F² H² e)
 Już pora zbijać namioty
 I zbierać chrust na ognisko,
 Chleb kroić posuszniaki i z wiatrem po wodę
 Iść do zagrody,
 Lecząc jeszcze popatrzyć — jezioro się złości
 I słońce czerwone tak niskoo...
 Ref. Dobranoc niebo...

Dziękuję WAM PANOWIE!

Ciąg dalszy ze str. 1

KAREWICZ oraz pracujący w ZPOW — ARKADIUSZ MIECZLAWSKI.

Chciałabym za pośrednictwem „Lata z Gazetą” podziękować serdecznie zarówno obu panom, jak i kierowcy TAXI nr 25.
 Urlop na ełckim jeziorze stał się dla mnie przyjemniejszy. Kiedy widzi się wokół siebie ludzi, którzy gotowi są służyć pomocą słabszym, lepiej się robi na sercu i jakos radośnie.

Chciałabym, aby „Lato z Gazetą” w miarę posiadanych możliwości zadedykował miłym panom z Elku jakiś ładny wiersz. A ten list, ja z kolei, dedykuję ełckiej młodzieży, która jest naprawdę wspaniała.

ALICJA SZTACHELSKA

— emerytka Cukrowni

Spełniamy prośbę pani Alicji. Piosenka z PLECAKA dziś specjalnie dla panów: WALEDEMAR MAKAREWICZA, ARKADIUSZA MIECZLAWSKIEGO i sympatycznego KIEROWCY TAXI nr 25.

Wieści z kolonii

Ciąg dalszy ze str. 1

Pobyt na Mazurach (sa Jódki, kajak, rowery wodne itd. — w ogóle sprzęt ekstral). Wszyscy bez wyjątku z uznaniem wyrażają się o pracy personelu. Energetyczna szefowa kuchni przy pomocy nie mniej energicznej p. Anieli oraz pozostałych par dwóci się i troi, aby jedzenie było pierwszoklasowe. O salmonelli nie ma mowy.

— 0 —

Również miłe swój pobyt na kolonich w Białymstoku będą wspominać dzieci pracowników FSC ze Starachowic. Przeżył w naszym mieście po raz pierwszy miesiąc na obiektach ZWIERYŻYŃCA i w hotelu „Lesnym”. Pod fachową opieką wychowawców kierowanych przez p. ELŻBIETĘ KRZYWICKĄ, nikomu ze 183-osobowej grupy kolonistów nie miało prawa spaść przysłowiony włos z głowy. Wszyscy chwaliłi sobie pobyt w Białymstoku, mówiąc, że takich kolonii nie przeżył w żadnym innym mieście.

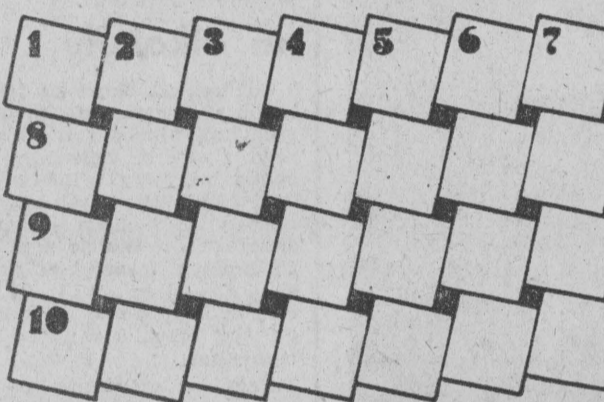
„Przedem wszystkim jesteśmy pod wrażeniem serdeczności biostockich — tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

LIMERYKI PANA WIEŚKA

Przysniły się pewnej hrabience

trzy nagie ułoińskie lance i wzięła ją taka ochota że skakała po płotach wywijając najdłuższe łamańce

Biała krzyżówka



POZIOMO: 1. duże, przemysłowe miasto w Czechosławii, 8. rodzaj zasłony, 9. dzieło Ksenofona o wyprawie Cyrusa Mł. przeciw bratu — Artakserksowi, 10. grupa wysp koczowniczych na Morzu Czernym.

PIONOWO: 1. Strona przeciwna, 2. stolica Jemenu, 3. przrząd gimnastyczny, 4. przepływa przez Myślenice, 5. członek koczowniczego ludu tureckiego, który w XVI w. przybył z Azji nad Dunaj, 6. naczynie na zupę, 7. miasto w Japonii.

„W wypadkach wyjątkowych, gdy jeden z małżonków swym rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkanie, sąd może nakazać jego eksmisję na żądanie drugiego małżonka” Art. 56, par. 2 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego

„Pożew o rozwód. Wnoszę o rozwiązanie małżeństwa zawartego w 1962 roku. Od początku małżeństwo moje jest koszmarem. Męcę się nie tylko ja, lecz wykończono są dzieci, w rezultacie czono najmłodszą naszą córkę stać było na groźbę, że opuści dom. Pozwany nadużywa alkoholu, urzuca straszliwe awantury, demoralizuje mieszkanie, zmusza do kąpieli przez są, przebywa w więzieniu dwa lata. Nie zmieniło to jego postępowania, nadal jest tyranem rodziny, nadal jestem bita, a dzie-

zajmowemu lokalu i wydanie go powódce. W uzasadnieniu znalazły się takie stwierdzenia: Pozwany dwa lata pozbawienia wolności odsiedział w całości. Rozmowy profilaktyczne w Prokuraturze i MO nie przyniosły efektu. Sąd uznał, że między stronami nastąpiły trwałe i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego oraz że nie ma żadnych szans na reaktywowanie ich związku. Wynika też bezspornie, iż winę za rozkład pożycia małżeńskiego ponosi pozwany. Sąd uznał, iż są przesłanki

też samowolnie w mieszkaniu osobę trzecią. Nocami odbywały się tam takie libacje, że wszyscy sąsiedzi z klątki schodowej wystąpili o eksmisję tego niepożądanego lokatora. Pani B. była zdecydowana na rozwód przede wszystkim na względzie na dzieci. Po kolejnej awanturze, gdy córka straciła przytomność, lekarika stanowczo poraziła jej precyzyjnie istniejącej sytuacji rodzinnej. Pobyt u dziadków i leczenie w przychodni podzielały na zdrowie dziewczynki dodatkowo. Nie chciała tego zaprzeczyć.

Po dwóch latach zapadł wyrok: Sąd orzekł rozwiązanie przez rozwód związku małżeńskiego z winy pozwanego, przysądził władzę rodzicielską nad córkami matce, a ograniczając ojcu, zasądził alimenty na dzieci po 7 tys. zł. Nakazał też pozwanemu opuszczenie lokalu mieszkalnego i wydanie go powódce uzasadniając to rażącym zachowaniem się pozwanego i to nie tylko wobec żony, ale także wobec pozostałych lokatorów, urządzaniem alkoholowych libacji, awantur oraz zakłócaniem porządku i dewastowaniem mieszkania. Ma się rozumieć, że pan B. odwołał się od wyroku w całości. Nadal jest „panem na czterech pokojach”. Byłej żony i dzieci nie wpuszcza do mieszkania. Sprawa toczy się już trzeci rok.

Dwa progi

ci nie mają miejsca w domu. Pozwany znalazł jeszcze jedną metodę wykończenia mnie. Jako narzędzie przyjął osobę naszego 23-letniego syna, którego wykołaja. Stwarza mu warunki do całkowitej swobody, w tym tempo słowa znaczeniu. Jako matka nie mam nie do powiedzenia. Nadto dobra dzieci małżeństwa musi być rozwiązane, tym bardziej, że nie mnie z pozwanym nie łączę. Czuję jedynie lęk i zagrożenie swego bytu, uszak pozwany poza wszystkim jest domowym pażożytem.”

do orzeczenia eksmisji i nakazał pozwanemu opuszczenie dotychczas zajmowanego mieszkania. Zachowanie jego wobec członków najbliższej rodziny w sposób bezsporny zagraża ich bezpieczeństwu i normalnemu funkcjonowaniu, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że dalsze ich wspólne zamieszkanie jest nie wskazane także ze względu na niewielkie mieszkanie, składające się z dwóch pokoiów i kuchni.

W tej sytuacji sąd w pierwszej kolejności postanowił uregulować tymczasowy sposób korzystania rodziny ze spółdzielczego 4-pokojowego mieszkania. Panu B. przyznano jeden pokój o powierzchni 15 m kwadrat, pozostałe żonie i dzieciom. Przyznano też alimenty na córki po 6 tys. zł miesięcznie.

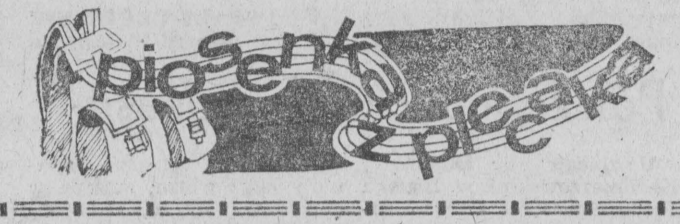
Eksmisji w sprawach rodzinnych nie jest wiele. W I półroczu br. w V Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w Białymstoku na udzielonych 240 rozwodów, w 18 przypadkach orzeczono eksmisję jednego z byłych współmałżonków, wraz z podziałem mieszkania do tymczasowego użytkownika.

„Pożew. Wnoszę o rozwiązanie przez rozwód związku małżeńskiego, zawartego w 1973 roku, przysądzić mi władzę rodzicielską nad nieletnimi córkami, alimentów dla dzieci oraz orzeczenie eksmisji pozwanego. Przez rok małżeństwo nasze funkcjonowało prawidłowo. Potem pozwany zaczął nadużywać alkoholu, stał się wulgarny i agresywny wobec rodziny, nie wracał na noc do domu, a jeśli — to późno, budząc domowników i awanturując się. Wciąż nie potrafił mnie kochać i bić na głowie. Nie zgłaszałem też faktów na MO, ani nie starałem się w Zakładzie Medycyny Sądowej o zaświadczenie, ponieważ miałbym zajmować wysokie stanowisko, co mogło zrujnować na jego karierze zawodowej. Sądziałam, że zmieni swoje postępowanie, ale obecnie widzę, że nie ma żadnych szans na poprawę. Mąż od pół roku pije codziennie, sprząda inne kobiety, awanturuje się, nie daje na utrzymanie dzieci i domu. Zmuszona zostałam z dziećmi do opuszczenia mieszkania. Starsza córka jest bardzo znerwicowana. W czasie awantur traci przytomność.”

„Pozwany odwołał się od wyroku, prosząc Sąd o zmniejszenie alimentów i... przedział mieszkania.

Tymczasem Izba Wytrzeźwień poinformowała, że pan B. przebywał tam trzykrotnie. Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny wydał opinię, którą pan B. natychmiast zakwestionował, jako tendencyjną na korzyść żony.

NIEMIECZKA LABANOW



Potwór!!! Tajemnicze ślady

„... niedługo wiatkiem chyba każdej powieści przygodowej. Szczególnie jednak ekscytują te, które nie są produktem wyobraźni autora, ale widziane były naprawdę, że zostały sfotografowane, a nawet zrobiono z nich odlewy. Jeśli okazują się zniekształconymi odśladkami człowieka, niedźwiedzia czy innego zwierzęcia — sprawa się wyjaśnia. Bywa jednak, że nie sposób ich dopasować do żadnego gatunku z grubszą — czolekowskiego zamieszkałego Ziemi. Tak było z fotografiami Erica Ship-tona wykonanymi podczas wyprawy na Mount Everest w 1951 roku. Z badań wynikało, że poruszający się na dwóch nogach osobnik musiałby mieć prawie 2,5 m wzrostu, gdyby jego proporcje odpowiadały człowiekowi. Jednym słowem — yeti, o którym pierwsze znane doniesienia pochodzą z XIII wieku.

Yeti, syberyjskiego tangu, Bigfoota, nawet gorilla raczej nie uda się Wam spotkać podczas wakacyjnych spacerów. Stwory te ustnie bowiem unikają terenów Polski. Kto wie, może jednak

Lato bez powieści!

„Ale tylko dziś! Bo od jutra sensacja będzie gonila sensację. Dramat rodzinny pod jakimś znaczącym tytułem „SZWAGIER”. Krew, łzy, płacz i zgrzytanie zębów! Ale wszystko się wyjaśni — tak zapewnia autor. Niestety dopiero w szóstym odcinku, czyli dokładnie ZA TYDZIEŃ! Przynajmniej też, że nagrody czeka! Dla autora najlepszy z nich! CZYTELNIKOWI powieści. I dla GŁOSUJĄCYCH! Z uroczystego ich losowania — fotoreportaż!

Dla ojczystego kraju...

— Jako Konsul Generalny PRL w Londynie chciałbym podkreślić znaczenie, jakie przywiązujemy do więzi i kontaktów z Polakami brytyjskimi z krajem. Polonia w Wielkiej Brytanii, której rodowód jest kombatancki i patriotyczny, są to bowiem byli żołnierze Wojska Polskiego na Zachodzie, licznie odwiedzają Polskę, młodzież już urodzona tutaj uczestniczy w koloniach i kursach letnich organizowanych przez Towarzystwo Polonia. Niektórzy wyjeżdżają do Polski na studia, korzystając ze stypendiów i ulatwień, jakie kraj daje młodym Polakom urodzonym na obczyźnie. W Wlk. Brytanii ponad 14 tys. Polaków posiada paszporty konsularne i większość z nich co roku jeździ do kraju bez obowiązku wizowego i innych formalności. Wielu rodzinnymi, znajomymi Angielkami czy Szkotkami. W 1987 r. wydaliśmy ok. 30 tys. wiz dla obywateli brytyjskich, którzy także chętnie odwiedzają Polskę. Polska jest krajem otwartym dla każdego Polaka niezależnie od przyczyn i okresu kłedy ją opuścił, również dla tych, którzy wyjechali w ostatnich latach. Jak powszechnie wiadomo, rok temu wpro-

wadzono szereg ulatwień zarówno w uzyskaniu paszportu konsularnego, przedłożeniu paszportu posiadanego czy wizy w obcym paszporcie. Każdy, kto dobrze życzy Polsce może pojechać, odwiedzić rodzinę, przekonać się samemu jak nam się żyje w kraju, jakie mamy trudności i co osiągnęliśmy. Dlatego zachęcamy młodzię już urodzoną tutaj uczestniczyć w koloniach i kursach letnich organizowanych przez Towarzystwo Polonia. Szczególnie wysoko ceni i z uwagą śledzi Polonia w Anglii to wszystko, co obecnie w Polsce pisze się i mówi o losach Polaków podczas II wojny światowej, także o pobycie w ZSRR, dramatycznych przeżyciach, które były udziałem wielu z nich w latach 1940-1942. Z uznaniem przyjęto obecnie większe zainteresowanie Towarzystwa Polonia i władz Polakami, którzy zamieszkuje w Związku Radzieckim. Cenny jest udział Polonii brytyjskiej, byłych żołnierzy, w obchodach zarówno 70-lecia niepodległości Polski, której nie przetrwała okupacja hitlerowska i której rząd znalazł podczas wojny schronienie w Wlk. Brytanii, jak również w

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Przebieg choroby. Wskazywanie na tożsamość odpowiedzialnej za dzieci p. KRYSZKI Żartobliwej zwaną przez dzieci PIGULA. Skoro tak podobał się Białostok — zapraszamy za rok!”

Targi o kredę

Ciąg dalszy ze str. 3

— Prośbę o przyjęcie nas przez wojewodę w Białymstoku — mówi Tadeusz Pająk — złożyliśmy jeszcze przed wyborami do rad narodowych. Dotychczas nikt nie rozmawiał z nami na ten temat, nikt nie przyjechał i nie wyjaśnił, co na tym zyskamy, a co możemy stracić. Nie otrzymaliśmy też żadnej odpowiedzi na piśmie. Chyba na nas, jako małym zakładzie, położonym na skraju województwa, nikomu nie zależy.

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

— Prośbę o przyjęcie nas przez wojewodę w Białymstoku — mówi Tadeusz Pająk — złożyliśmy jeszcze przed wyborami do rad narodowych. Dotychczas nikt nie rozmawiał z nami na ten temat, nikt nie przyjechał i nie wyjaśnił, co na tym zyskamy, a co możemy stracić. Nie otrzymaliśmy też żadnej odpowiedzi na piśmie. Chyba na nas, jako małym zakładzie, położonym na skraju województwa, nikomu nie zależy.

— Prośbę o przyjęcie nas przez wojewodę w Białymstoku — mówi Tadeusz Pająk — złożyliśmy jeszcze przed wyborami do rad narodowych. Dotychczas nikt nie rozmawiał z nami na ten temat, nikt nie przyjechał i nie wyjaśnił, co na tym

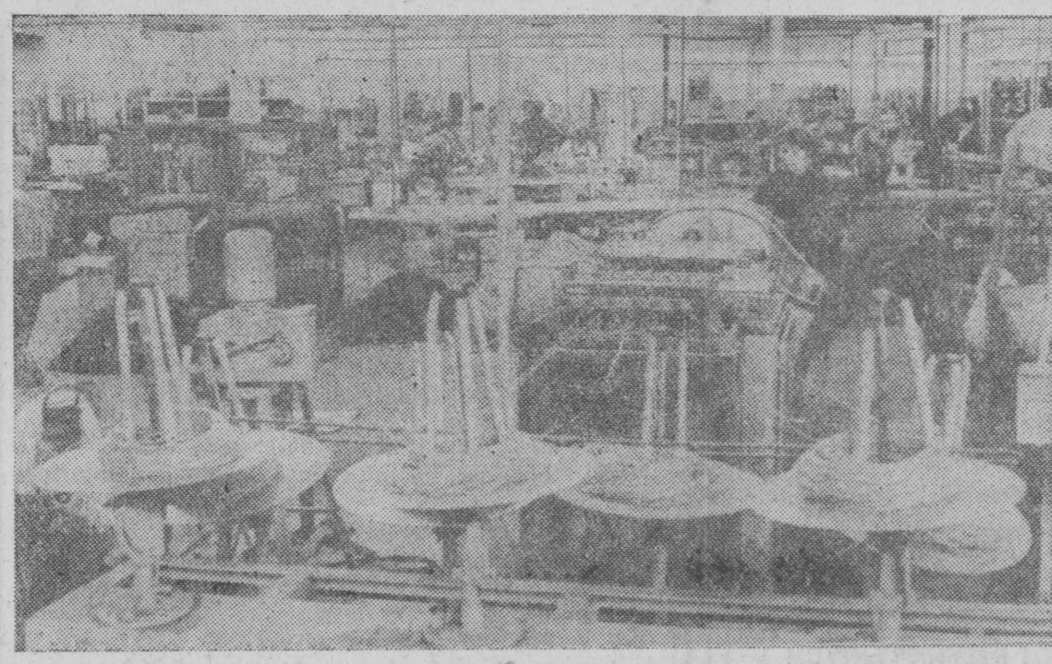
Oświecenie... oświaty

WSZYSTKO wskazuje na to, że Łomża doczeka się wreszcie własnej placówki naukowej, kształcącej kadry dla potrzeb województwa. Wprawdzie będzie to na razie namiastka wyższej uczelni, ale zawsze. O tym jak bardzo jest ona regionowi potrzebna — dziś już mało kto wątpi. Do wejścia w strukturę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie przygotowuje się właśnie Studium Nauczycielskie, które od kilku już lat zmniejsza w województwie niechlubną statystykę nauczycieli bez zawodowego przygotowania.

resowanych nauką na tym ostatnim kierunku mamy dobrą wiadomość. Jeszcze do 24 sierpnia mogą składać w kancelarii Studium podania o przyjęcie na pierwszy rok nauki. Dodatkowo egzamin na ten kierunek odbędzie się 25 i 28 sierpnia. Natomiast do 20 września przyjmowane będą jeszcze podania na Wydział Zaoczny Wychowania Przedzakończonego. Tu podania jednak składają za pośrednictwem inspektorów oświaty i wychowania, a egzamin odbędzie się 27 i 28 września br.

O tym czy Studium przekształci się w szkołę wyższą — zdecydować więc przyszłość. Warunki są — ostatnio m.in. poprawiła się baza lokalowa, gdyż placówka przeniosła się do zabytuwanego budynku przy placu Kościuski 3.

Wśród pobierających tu naukę około trzystu studentów — większość stanowią dziewczęta — prowadzone są trzy kierunki nauczania: nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne i plastyka. Dla zainteresowanych



Przedsiębiorczość w elckim wydaniu

Od wiązek do lamp

Od pierwszych minut rozmowy w dyrekcji i na produkcji odczuwa się przede wszystkim troskę. Zdanie jest jedno: nie można liczyć na efekty reformy zadawalając się tym co jest, a co z racji wolelibyśmy i zapewnionej zbytu była wygodne. Zeby rozwijać się i mieć z tego korzyści, trzeba wdrażać nowe rozwiązania zdobywając tym samym nowych krajowych i zagranicznych klientów.

ROZMOWCY nasi informują o zamierzeniach i czynionych już przygotowaniach do uruchomienia nowych asortymentów. Zanim rozwiniemy ten temat skupmy uwagę na bieżącej produkcji. Przypomnijmy: Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Elku, jeden z filiałów FSO, jest jedynym w kraju wytwórcą tzw. wiązek, przewodów akumulacyjnych, o

odtworzenie środków trwałych, co jest niemożliwe przy obecnym systemie podatkowym.

RYSZARD KLIMASZEWSKI
Fot. Z. LENKIEWICZ



linnymi za I półrocze 40 mln zł. A gdy chodzi o realizację tegorocznych zadań określonych na 6 miliardów złotych, to — mimo kłopotów — powinniśmy wykonać je z 300-mlionową nadwyżką.

Na pewno głównym źródłem dobrych rezultatów elckiej załogi są kwalifikacje zawodowe i poszanowanie pracy. Ale istotne znaczenie ma też stała poprawa organizacji i warunków pracy. W ostatnich latach, w wyniku modernizacji, dokonane zostały zasadnicze zmiany w całym zakładzie otoczonego zieleńcami i kwiatami.

Przypominam sobie montaż wiązek w starych ciasnych pomieszczeniach, z których przyłączeniu kilkumetrowej długości przewodów, trzeba było wychodzić na dwór. Dziś montaż odbywa się w wydzielonym. Zmodernizowana została stara część zakładów np. wzdłuż ul. Władysława, gdzie zostały pomieszczenia po starej galvanizacji. Rozbudowano został ośrodek obliczeniowy, ukończono laboratorium kontroli jakości. W zakładzie działa przychodnia i stołówka, zakład posiada też własny ośrodek wypoczynkowy.

— Te i inne działania były i są możliwe dzięki zaangażowaniu się warszawskiej FSO — zaznacza dyrektor. — Na przykład otrzymaliśmy 1,6 mln dolarów na zakup maszyn z importu. M.in. zakupujemy wtryskarkę z elektronicznym sterowaniem, prasy, łoczniaki. W ogóle współpracę jest dobra, przedstawiciele naszej rady pracowniczej uczestniczą w pracach samorządu przy FSO na Żeraniu.

Powróćmy więc do poruszonego tematu a mianowicie do najbliższych przedsięwzięć. — Zmieniamy strukturę z trójwydziałowej na dwuwyzdziałową — informuje dyrektor Jerzy Bauer — a wynikiem z nowych uruchomień. Otóż od nowego roku rozpoczniemy produkcję lamp tylnych zespolonych, do Poloneza i przyszłego samochodu licencyjnego. W lampach tych o różnych kolorach występują wszystkie światła, jak stop, mijania, postojowe. Później nastąpią dalsze uruchomienia, np. silniczków małej mocy i centrali elektrycznej czyli urządzenia ograniczającego awaryjność instalacji.

Układ w jakim funkcjonuje zakład, zapewniający zbytni na wyroby (trwają rozmowy z odbiorcami zachodnimi), przyśmiarki do nowej produkcji — to wszystko tworzy atmosferę zaangażowania. Nie ma bowiem powodów do obaw o przyszłość. Stąd też i nie ma problemu zatrudnienia, wprost przeciwnie wiele jest podań o przyjęcie do pracy. Jesteśmy dobrej myśli — akcentuje dyrektor. — Potwierdzamy znaczenie przedsiębiorczości w obecnej dobie szybkiej przemiany w technice i technologii. Jednakże postęp zależy nie tylko od dobrych chęci. Uważam, że dla zapewnienia rozwoju, do czego zmierzają reformy, niezbędne jest usprawnienie systemu kredytowania i stworzenie warunków na

budowy, końcówek i innych elementów dla wszystkich producentów samochodów i maszyn zwinnych. Pewną, chociaż jak na razie skromną ilość detali, sprzedaje się też odbiorcom zagranicznym.

Oto wydział osprzętu z wtryskarkami, na których wytwarza się obudowę złącz. Przy jednej z maszyn Leokadia Mickiewicz, kierownik Władysław Bartłomiej zapoznaje nas z pracą, następnie prowadzi do pras automatycznych, gdzie wyrabia się końcówki motoryzacyjne. Dalej — w dużej i przestronnej hali — stoją prasy, na których wykonuje się sprężyny zacisku akumulatora. Wydałoby się, że praca to lekka, a jednak — jak mówi Helena Szyńska — w ciągu 8-godzinnej zmiany naciska ona prasy 12 tysięcy razy. Owszem zarobi się 42 i więcej tysięcy, ale ręce i kręgosłup zabola. Dlatego co jakiś czas zmieniamy stanowiska pracy.

A wszędzie jak np. w kraljani przewodów i na montażu wiązek, przeważają kobiety. Bo też to robota wymagająca sprawnych rąk i dużej uwagi. Są wiązki, do których wchodzi 140 przewodów o różnych przekrojach i kolorach. Jeden blade... samochod nie jedzie.

Dowiedz się, że produkcja rośnie co nie oznacza, iż nie ma kłopotów z zapatrzeniem. Są i to duże powiaty żaden kooperant nie chce podpisać umowy i nie gwarantuje systematycznych dostaw. Brak jednego przewodu wstrzymuje więc montaż całych wiązek. W tych sytuacjach wchodzi się więc w zastępcze asortyment, ale te przejęcia odbijają się na zarobkach.

— Tym większą uwagę przykładamy do oszczędności gospodarowania materiałami — mówi dyrektor Jerzy Bauer. — Z tego tytułu uzyska-

gach spowodowała, że Prokurator Rejonowy w Zambrowie skierował do przewodniczących rad narodowych z rejonu działania prokuratury wystąpienie uogólniające, zalecające m.in. omówienie na najbliższych sesjach problemu przestępczości na drogach a także rozważenie zasadności sprzedaży alkoholu w niektórych placówkach handlowych.

Odrębny wniosek skierował prokurator w Zambrowie do dyrektora Inspektoratu PZU, gdyż z wypadkami drogowymi wiąże się zwykłe wypłacanie odszkodowań. Niebędąc jest więc bardziej aktywne włączenie się pracowników PZU do postępowania powypadkowych, co spowoduje przede wszystkim urealnienie świadczeń za faktycznie poniesione straty.

Gonitwa za „zielonym złotem”

Gospodarczaniu postępu w gospodarce na łakach i pastwiskach oraz racjonalnego zagospodarowania pasz służy od lat w woj. łomżyńskim konkurs „Zielone złoto — bogactwem rolnika”.

— Zapewnienie systematycznego wzrostu produkcji zwierzęcej, to nadal jedno z głównych zadań rolnictwa — mówi zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych — mgr inż. Anatol Andrejuk. Uważa, że jest to jednakże w tym czasie, kiedy opatrzeni w tanie, wysokiej wartości pasze — gospodarskie. Bogatym źródłem takich pasz są łaki i pastwiska. Niestety, źródło to — szeroko zrehabilitowane — nie jest w pełni wykorzystane.

Widzimy więc potrzebę dalszej intensyfikacji gospodarowania na użytkach zielonych. Stąd też działania wszystkich organizatorów konkursu, w tym służby łąkarskiej WZIR i urzędów gmin mają na celu dotarcie do jak najszerszego kręgu użytkowników łak i pastwisk, zapoznanie ich z warunkami konkursu oraz zapromowanie udziału we współzawodnictwie.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest posiadanie trwałych użytków zielonych.

złożenie całej ich powierzchni o pełnej wartości produkcyjnej i zbiór plonów w fazie dojrzałości kośnej lub pastwiskowej. Wysoko oceniane jest wykorzystanie zabiegów pielęgnacyjnych, stosowanie nawozów gospodarskich, racjonalne użytkowanie pastwisk kwaterywnych, stosowanie nowoczesnych metod konserwacji pasz i traw.

W br. w woj. łomżyńskim we współzawodnictwie uczestniczy 2140 rolników, którzy zgłosili ponad 152 tys. ha użytków zielonych. Do konkursu przystąpiło o 282 rolników więcej niż w ubr. O blisko 4 tys. ha wzrosła również powierzchnia łak i pastwisk objętych konkursem. Po raz pierwszy zgłosiło się osiem zespołów paszowych, w ramach których gospodaruje 37 rolników.

Wszyscy uczestnicy są oceniani pod kątem prawidłowości i efektywności gospodarowania. Najlepsi z nich zostaną wyróżnieni nagrodami rzeczowymi i dyplomami.

Blizszych informacji na temat konkursu udzielają dział łakowo-pastwiskowy WZIR w Łomży, siedziba w Zambrowie, Oddziały Rejonowe WZIR w Kolnie, Grajewie, Łomży, Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem oraz wszystkie urzędy miast i gmin.



W Pucharze Polski

Jagiellonia-Stomil

Grom-Błękitni

Znani są już rywale naszych drużyn w kolejnej edycji Pucharu Polski w piłce nożnej. Rewelacyjnie spisujący się Grom Czerwonogłowy spotka się z III-ligowym obecnie zespołem — Błękitnymi Kielce. Spotkanie odbędzie się 17. 0. godz. 17 na stadionie MOSIR w Łomży. Natomiast rezerwy biłostockiej Jagiellonii również tego dnia (godzina jeszcze nie ustalona) zmierzą się na stadionie Włókniarza przy ul. Antoniułowickiej ze świeżo upeczętnionym beniaminkiem II ligi — Stomilem Olsztyn.

Przed meczem z Pogonią

Będziemy walczyć...

Zadanych wniosków po dwóch kolejkach spotkań w piłkarskiej ekstraklasie na razie nie można wyciągać. Dopiero gdzieś po 5 kolejkach pojedynków będzie wiadomo co jest grane, kto jest mocny, a kto słaby. Jak dotąd Jagiellonia szanse się znakomicie jeżeli chodzi o punkty. W dwóch meczach zdobyła 6 punktów. Przed rokiem biłostockie zespoły dopiero po sześciu pojedynkach zapisały na swe konto również cztery „oczka”. Start pomysłowy choć do gry budowlanych są spore zastrzeżenia, szczególnie po ostatnim meczu ze Stalą Mielec.

Kolejny trzeci pojedynk budowlani stoczą w sobotę w Szczecinie z Pogonią. Różnie było ostatnio z Pogonią. Jest to jednak drużyna parafidowa, pełnowartościowa. Jak natomiast ocenili w specjalnym wydaniu piłkarskiej Pogoni Katowicki „Sport”.

„Przed rozpoczęciem poprzedniego sezonu (1987-88) Pogoni zadano było do założenia grona faworytów. Te zapowiedzi pozostały jednak tylko na papierze, gdyż w rzeczywistości nie udało się zespołowi Jan Juchacz, jego obywateli przejąć Jerzy Jadczyk, nie ostatecznie w nowym sezonie drużyną poprowadził Lesław Cmiluchiewicz. Czekając na decyzję o cenach nie zadanie nie tylko dlatego, że odszedł Marek Lesiak, ale również z innych powodów...”

Trzon stoczniowoy nadal tworzą rutynowani zawodnicy: Mirosław Dariusz Bajer, Adam Ostrowski, Adam Benesz. Oni to przeważnie z rezultatem zwycięstwa parki ciężarowy i zwyciężca decydują o losach meczu.

Przed wyjazdem do Szczecina rozmawialiśmy z trenerem Jagiellonii, Mirosławem Mojsiukiem.

Do wieczoru nie rozpoczął jeszcze — powiedział na wstępie Mirosław Mojsiuk — w tym roku. Na pewno styczne kolano i jego występ w Szczecinie stoi pod znakiem zapytania. Nie jedynym wyjątkiem w tym sezonie jest przygotowywany był krótki. Dlatego nadal trenujemy na dużych obciążeniach. Bo zdaniem siebie sprawę, że walka w lidze zacznie się dopiero po kilku kolejkach, a najtrudniejsze mecze są przed nami. Na to właśnie spotkania szyszyjemy formę.

Mecz Pogoni Szczecin — Jagiellonia rozegrany zostanie 13. 0. na stadionie przy ul. Twardowskiego 8. Początek o godz. 17. Dojazd z dworca PKP tramwajem nr 3 do Bramy Portowej i stamtąd dojeżdżać w kierunku Pogodna lub autobusem nr 70. (let)

Nasi w kadrze

Przed kilku laty Zorza Łomża wzbogaciła się o sekcję taekwondo. W bardzo krótkim czasie odkryto w Łomży kilku zawodników o dużych predyspozycjach do uprawiania tej dyscypliny sportu.

Największe sukcesy zanotował Jarosław Świątkiewicz. Przypomnijmy, iż w tym roku zdobył o mistrzostwo Polski i puchar Polski w wadze do 54 kg.

Obecnie łomżyńszanie przebywa wraz z reprezentacją Polski na międzynarodowym turnieju w Finlandii. (JG)

48 śmiatków...

...walczyli w ubiegłym tygodniu w Kaliszu o Puchar Polski w triathlonie. Zawodnicy mieli do pokonania pełny dystans, a więc: 3,8 km pływania, 180 km jazdy na rowerze i 42 km 195 m biegu. Po 9 godzinach 59 minutach i 14 sekundach na metę przybyli zwycięzca imprezy — Tadeusz Trochanowski (WTC Warszawa). Kolejne miejsca wywalczyli: Mirosław Mizerski (10 minut straty) i Sławomir Słowicki (27 minut straty do zwycięzcy).

Natomiast 11 godzin i 50 minut potrzebował na pokonanie trasy Jan Lemanevicz (TKKF Polan — Wilkasy). Ten rezultat przyniósł mu w kaliskim triathlonie 16 lokate. (JG)

Powiedzieli nam:

Chwasty jak bór

Andrzej Kowalewski z Łodzi, w drodze na wczasy do Augustowa: — Od kilku lat przejeżdżam przez Łomżę w drodze na Mazury. Podziwiam rozwój miasta. Szczególnie imponuje mi tempo budownictwa mieszkaniowego, a w związku z tym, że sam pracuję w tej branży — będą kiedyś musiały zatrzymać się tu na dłużej, aby podpatrzeć, jak to się robi w Łomży i zapytać o recepty.

Dlatego być może szczególnie denerwują mnie inne, wydawać by się mogło sprawy, które aż kłują w oczy, a lokalni administratorzy zdają się ich nie zauważać. Mam na myśli przede wszystkim ogromne zagajniki i całe bory chwastów. Widać je szczególnie teraz dokładnie, kiedy wchodzi w fazę kwitnienia, dojrzwiania i rozsiwiania nasion.

Wszelkie rekordy w zachwaczeniu łąk i Partyzantów. Właściciele prywatnych posesji — oczywiście nie wszyscy — najwidoczniej dopatrują się w diejsku formy ozdoby. Ale nie tylko tam, popatrzmy co się dzieje np. przy ul. Konstytucji 3 Maja, naprzeciwko sklepów, tuż obok ładnie ogrodzonych garaży. Dzwoni bezczynność stąd mieszkańców, którzy do dzieła tu już straż prezydenta, ale jej nie widać) a także MO. Zimą milicjanci wywiązują mandaty za nieodśnieżanie chodników. Czyżby porządki obowiązywały tylko zimą?

Trzeba przyznać obiektywnie, że wiele w Łomży zmieni-

nia się na lepsze jeśli chodzi o estetykę ulic i porządek. Znikają coraz szybciej walażące się śmieci. Ale z zieleńcem to miasto sobie poradzić nie potrafi. Strzyżenie trawników sprawy nie rozwiąże. A na 1-ronie zakrawa fakt, że nie rzadko owe wystrzyżone trawniki znajdują się między polami chwastów.

(klos)



SERWETKI I KORONKI...

...misterne haftowane przez niewiasty Łomży mogłyby zdobyć niejedno mieszkanie. Ale nie zdobyła, bo — jak twierdzi jedna z par parających się ich wykończeniem — nie ma gdzie ich sprzedać. W innych rejonach kraju m.in. w Kolobrzegu z chałupniczkami umowy zawierały przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego. W Łomży — nie. Nie ma takiego zapotrzebowania, czy chęci?

SPECJALISCI OD CEN...

...mieliby co robić w punkcie sprzedaży mięsa z uboju własnego, mieszającego się w Łomży przy ul. Karodyna Wyszyskiego. To co się tu wyrabia — powoduje nerwowe falowanie czupryny — informują nasi czytelnicy. Wiele zajęcia mieliby także kontrolerzy Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Handlujący przetrucją mięso z ręki do ręki, a o kaskadzie zdrowia nikt nawet nie zapyta. (klos)

PROSIMY O WIĘCEJ „WSPÓŁCZESNEJ”...

...alarmują nas czytelnicy z ulic Montuskiej, Spółdzielczej i Mickiewicza, którzy rano ustawiają się w kolejki przy kiosku na ul. Montuskiej. Sprzedawca twierdzi, że otrzymuje zaledwie 60-70 egzemplarzy „Gazety Współczesnej” na dzień. O godz. 8 nie ma już po niej śladu. Jeszcze gorzej było w śladu. I co na to Oddział „Ruch”?

Bezpłatna regulacja gaźników

Wiadomo, że źle wyregulowany gaźnik przysparza kłopotów nie tylko właścicielowi pojazdu. Trzępają się z morna kierowców. Ciągłe trwa walka o każdą kropelkę deficytowego paliwa. Tymbu służy między innymi turnusowi Kowalskiego i premie za oszczędności paliwa.

Spaliny za źle wyregulowanego gaźnika pojazdu szkoda środowisku naturalnemu i ludziom. Ceną inicjatywę zgłosił za

pośrednictwem naszej „Gazety” rzemieślnik z Hajnowki — Adam Ambroziak. 13 sierpnia br. (wolna sobota) w jego zakładzie rzemieślniczym przy ul. Waryńskiego 44 przeprowadzana będzie nieodpłatna regulacja i analizy spalin. Właściciele samochodów, motocykli, motorowerów i skuterów mogą zatem zgłaszać się celem sprawdzenia swego pojazdu.

Warto skorzystać z oferty dla dobra własnego i innych. (klos)

„Rozrywka“ krewkich panów

Prokurator Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem — Janusz Federowicz poinformował nas, że do Sądu Rejonowego w Zambrowie skierował akt oskarżenia przeciwko trzem młodym mężczyznom — S.K., J.W. i S.Cz., którym zarzucił popełnienie czynu lubieżnego z osobą w znacznym stopniu pozbawioną zdolności kierowania własnym postępowaniem.

Jak ustalono w trakcie śledztwa oskarżeni wprowadzili siłą pokrzywdzoną do samochodu i wywieźli poza Białystok. Stwierdzono również, że czynności te ulatwiała im pokrzywdzona, znajdującą się w stanie upojenia alkoholowego. O użyciu wobec niej siły świadczą jednak obrażenia, jakie znajdują się na jej ciele. Zuchwałość sprawców była powodem rozstroju psychicznego młodej kobiety i spowodowała konieczność leczenia szpitalnego.

Sprawcom grozi kara pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat. (klos)

Tragiczne skutki bezmyślności

DRUGA Łomża-Jeżewo, w pobliżu Zawad. Józef B. po kilku głębszych siada za kierownicą „Łady”. Po chwili — zostaje za nim tylko swały dym. Jeszcze parę kilometrów, zjeżdża na lewą stronę drogi, doprowadzając do czolowego zderzenia z „Zukiem”. Ginie trzech młodych mężczyzn, dwie inne osoby odnoszą ciężkie obrażenia ciała, samochody zostają doszczętnie rozbite.

W kilka dni później na drodze Szumowo-Zablikowo kierujący motocyklem, będący w stanie nietrzeźwym Boldan Sz. uderza w przydrożny supek. Ginie na miejscu. W pobliżu wsi Targonie Wity kierujący (też po wódce) „Kadą” Tadeusz Z. jechał z nadmierną prędkością, wpadł do rowu i uderzył w drzewo. Dwóch pasażerów odniosło ciężkie obrażenia ciała. Tadeusz Z. „pozbity” się samochodem. W miejscowości Ginie (gmina Kolaki) nietrzeźwy Leszek G. przewoził na niedostosowanej do tego celu przyczepie swojego ojca. Na wyobletie drodze Jan G. spadł pod koła przyczepy, ponosząc śmierć.

— To tylko niektóre spośród wielu tragedii, do których doszło na drogach pod wpływem alkoholu — informuje Prokurator Rejonowy w Zambrowie, M. Ankowski. — Trzeba dodać równocześnie, że mimo nasłonej działalności profilaktycznej ich ilość zastraszająco rośnie. Tylko w maju i czerwcu br. w wypadkach, których sprawcami byli nietrzeźwi kierowcy na terenach działania naszej prokuratury śmierć poniosło pięć osób, sześć odniosło obrażenia. Znaczenie również wzrosła wartość szkód w mieniu.

Niepokojąca sytuacja na drogach spowodowała, że Prokurator Rejonowy w Zambrowie skierował do przewodniczących rad narodowych z rejonu działania prokuratury wystąpienie uogólniające, zalecające m.in. omówienie na najbliższych sesjach problemu przestępczości na drogach a także rozważenie zasadności sprzedaży alkoholu w niektórych placówkach handlowych.

Teatr „w walizce” czeka

Jak już informowaliśmy, od 9. 0. trwają w Łomżyńskim i ogólnopolskie spotkania „Teatru w walizce”. W ciągu czterech kolejnych dni zespoły teatralne z różnych rejonów kraju zaprezentują kilkadziesiąt przedstawień. Zapraszamy do ich obejrzenia szczególnie najmłodszych!

W CZWARTEK, 11. 0. o godz. 10 w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Małachowskiego w Łomży „Misteria średniowieczne” pokaże zespół edukacji teatralnej z Warszawy, a o godz. 12 — drugi spektakl „Strach strachowi strachem nie dostrach”. W tym samym czasie — o godz. 12 wycieczka do Wierzbowa będą miały okazję obejrzeć „Kusek”, czyli jak Wojtek diabła na człowieka przerobił” w wykonaniu zespołu „Lustro” z Łodzi, a w Targonich Lachach — „Pa Pucka i jego pana Mietka”, zrealizowanego przez Stanisława Borynia z Warszawy. Już po południu natomiast w tymże dniu aktorzy z Teatru Edukacji Teatralnej z Warszawy dwukrotnie pokażą spektakl „Kiedy rozkwitnie margarytka” o godz. 18 w „Mit Perseusza” i o godz. 19 — „Mit Perseusza” w wykonaniu teatru „Kici koci”. Dzieci z Zambrów obejrzą natomiast w samo południe „Mit Perseusza”, spektakl przygotowany przez łódzki teatr. (nom)

W PIĄTEK, 12. 0. o godz. 10 w ODK w Łomży „Fajny kumpel — pirat Rumpel” — zespół „Lustro”, o godz. 12 — „Kusy, czyli jak Wojtek diabła na człowieka przerobił”, a o godz. 17 — „Mit Perseusza” w wykonaniu teatru „Kici koci” z Łodzi. W Zambrowie natomiast o godz. 10 dzieci będą mogły obejrzeć „Pa Pucka”, a o 12 „Misteria Średniowieczne”. W Mieczach o godz. 17 — „Mit Perseusza” w wykonaniu zespołu „Lustro” z Łodzi.

W SOBOTĘ, 13. 0. przedstawienia rozpoczną się już o godz. 10 i trwać będą do późnego wieczora. Większość — do obejrzenia w ODK w Łomży: godz. 10 „Fajny kumpel — pirat Rumpel”, o 11 (w innej sali) — „Pies Pucka”, o godz. 12 — „Kusy...”, o godz. 13 — „Strach strachowi...”, o godz. 14 — „Kubus Puchatek” zespołu edukacji teatralnej, o godz. 16 „Kiedy rozkwitnie margarytka”, o godz. 18 „Mit Perseusza” i o godz. 19 — „Mit Perseusza” w wykonaniu teatru „Kici koci”. Dzieci z Zambrów obejrzą natomiast w samo południe „Mit Perseusza”, spektakl przygotowany przez łódzki teatr. (nom)

W PIĄTEK, 12. 0. o godz. 10 w ODK w Łomży „Fajny kumpel — pirat Rumpel” — zespół „Lustro”, o godz. 12 — „Kusy, czyli jak Wojtek diabła na człowieka przerobił”, a o godz. 17 — „Mit Perseusza” w wykonaniu teatru „Kici koci” z Łodzi. W Zambrowie natomiast o godz. 10 dzieci będą mogły obejrzeć „Pa Pucka”, a o 12 „Misteria Średniowieczne”. W Mieczach o godz. 17 — „Mit Perseusza” w wykonaniu zespołu „Lustro” z Łodzi.

NASZE TELEFONY

56-97 ŁOMŻA 30-00 SUWAŁKI

Zmilczyjnej KRONIKI

TRAGEDIA RODZINNA
6. 0. ok. godz. 1 w Goidali podczas przyjęcia doszło do nieporozumienia między małżonkami L. Maż byłaby szybą w drzwiach do pokoju żony, a ta z kolei rzuciła w niego kawałkiem szkła podniesionego z podłogi. W wyniku przypadkowego trafienia i przecięcia tętnicy szyjnej, pomimo udzielenia natychmiastowej pomocy i wezwania pogotowia ratunkowego, mężczyzna zmarł z urazu krwii. W stosunku do żony Prokurator Rejonowy w Olecku zastosowała dozór milicyjny.

KOMUNIKAT PROKURATURY REJONOWEJ W AUGUSTOWIE
Prokurator Rejonowy w Au-

gustowie skierował akt oskarżenia do Sądu Rejonowego przeciwko Wiesławowi Karwowskiemu, ur. 19 stycznia 1966 r., zam. w Rzepiskach (gmina Augustów).

W. Karwowski 15 maja br. w miejscowości Osowy Grąd, kierował samochodem „Wartburg” będąc w stanie nietrzeźwym (1,01 promile). Rozwiniął on nadmierną prędkość w stosunku do istniejących warunków drogowych, w wyniku czego stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu powodując przewrócenie i rozbicie samochodu. W wypadku śmierć poniósł dwaj pasażerowie a jeden doznał ogólnych obrażeń ciała.

Prokurator Rejonowy zezwolił na opublikowanie nazwiska oskarżonego.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE
z powodu śmierci
tow. Jana Lacha
członka Egzektury KG PZPR w Raczkach
składają:
Egzektura KG PZPR w Raczkach i Sekretariat KW PZPR w Suwałkach

